

Kronika

Beskidzka

TYGODNIK • 11 MARCA 2004
ROK XLVIII • NR 10 (2459)
BIELSKO-BIAŁA • 2,20 ZŁ (w tym 7% VAT)
ISSN 0867-0897

Aquapark czy osiedlowe pływalnie ?

Wodny spór

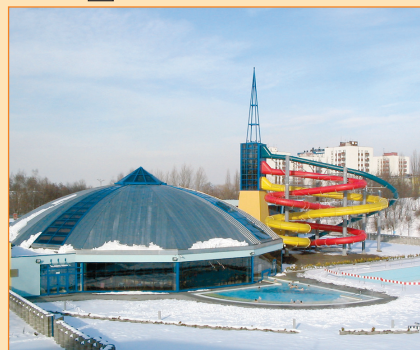


FOTO: SŁAWOMIR HOROWSKI

W Dąbrowie Górniczej w połowie lutego otwarto aquapark Nemo Wodny Świat (na zdjęciu). Niemal identyczny obiekt - tyle że z większą ilością atrakcji - powstać miał w Bielsku-Białej, mieście większym i bogatszym niż Dąbrowa Górnicza. Mimo to samorządowcy ze stolicy Podbeskidzia nie zamierzają iść za przykładem tamtego miasta, które poręczyło wielomilionowy kredyt na park wodny. Bielski ratusz jest bowiem zdania, że gmina powinna budować własne, nieduże kryte pływalnie, a aquapark to zadanie dla prywatnych inwestorów. Niektórzy udziałowcy spółki Nemo Wodny Świat Bielsko-Biała, która u stóp Dębowca wzniesić miała imponujący aquapark, takie stanowisko miasta ostro krytykują, nie wykluczając sądowego sporu z ratuszem. Dok. na str. 7

Zale podbeskidzkich piekarzy

Tani drogi chleb

Wciąż rosnące ceny zbóż, a wraz z nimi - mąki, przerażają wielu podbeskidzkich piekarzy, którzy skarżą się także na konkurencję wielkich sieci handlowych, oferujących bardzo tanie pieczywo. - *Duże firmy sprzedają chleb poniżej kosztów, odbierając nam klientów* - denerwuje się jeden z bielskich piekarzy. - *Zdrożała mąka, zdrożały media, a gdy w związku z tym podnosimy cenę chleba o dwadzieścia czy trzydzieści groszy, to niektórzy klienci przestają go kupować...*

Kto traci na drogiej mące i tanim chlebie? Dok. na str. 4

Niebezpiecznie na bielskich ulicach

BAZALTOWE POCISKI

Choć bielski ratusz oszczędza na odśnieżaniu ulic, tanią szlakę do ich posypywania zastąpił wielokrotnie droższym bazaltem. Jest to zamiana korzystna ze względów ekologicznych, ale kierowców mocno niepokoi. Bazaltowe kamyczki wyskakujące spod kół mogą - niczym pociski - nieźle pokiereszować samochodowe szyby i lakier. Czyt. str. 9

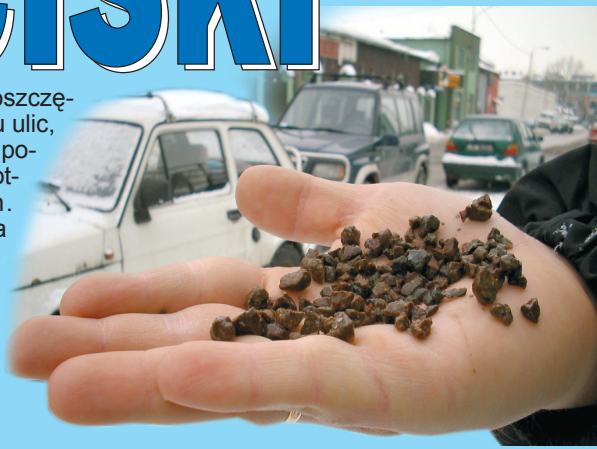


FOTO: MARGIN PLIŻEK

Czarne chmury nad prezesem Andropolu

NIEJASNE INTERESY

Tylko dwa tygodnie spędzili w tymczasowym areszcie prezes Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego Andropol SA Wojciech T., a także jego główny wspólnik w grupie Fasty - Andropol Grzegorz Ł. W miniony piątek bielski Sąd Okręgowy, po zażaleniu złożonym przez obrońców, uchylił trzymiesięczny areszt. Obaj podejrzani musieli

jednak wpłacić po 200 tysięcy złotych poręczenia majątkowego. Decyzję sądu poprzedziła demonstracja przed siedzibą Prokuratury Okręgowej w Białymstoku, która prowadzi dochodzenie w sprawie przekrętów w grupie Fasty - Andropol. Poparcie dla aresztowanych zmanifestowała tam część załogi Fast oraz kilkusobowa grupa z Andrychowa. Dok. na str. 2

Tablica dzieli Euroregion Beskidy

Czechowice poza nawiasem



FOTO: LUKASZ PIĄTEK

Tablica ustawiona na rogatek Bielska-Białej (od strony Katowic) sugeruje, że Euroregion Beskidy zaczyna się w stolicy Podbeskidzia. Tymczasem do tego międzygminnego związku należą też Czechowice-Dziedzice. Nic więc dziwnego, że władze tej gminy czują się tym pominięciem niemile zaskoczone. Czyt. str. 2

Celnicy, urzędnicy, gangsterzy, policjant

Tłok na ławach oskarżonych

Coraz więcej gangsterów staje przed bielskim Sądem Okręgowym. Ławy oskarżonych zapełniają się także skorumpowanymi urzędnikami, celnikami, policjantami. Czyt. str. 11

Martwe zwierzęta na internetowej giełdzie

GALERIA WYPCHANYCH

Były ozdobą polskich lasów. Zabili je kłusownicy. Później wpadły w ręce przedsiębiorczemu preparatorowi. Usiłował sprzedać je - po wypchaniu - przez Internet. Teraz te martwe zwierzęta będą świadczyć w sprawie przeciwko niemu. Czyt. str. 40



FOTO: LUKASZ PIĄTEK

PREZENT MIESIĄCA

Marcowym prezentem „Kroniki” jest bon o wartości 700 zł na imprezę turystyczną. Właściciela wyłonimy spośród czytelników, którzy do 7 kwietnia dostarczą do redakcji „Kroniki Beskidzkiej” (Bielsko-Biała, ul. Dubois 4) komplet 4 marcowych kuponów wraz z prawidłową odpowiedzią na pytanie zadane w ostatnim marcowym numerze „Kroniki Beskidzkiej”.

BON
2

REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA

SKUPUJEMY SAMOCHODY

POWYPADKOWE I UŻYWANE

LEMAR tel./fax: (033) 811 91 51
lemarsamochody@wp.pl
Bielsko-Biała ul. Lotnicza 5

Bezpłatna informacja: 0800 37 67 70

OKMAR PLASTIK OKNA
PCV i AL

(*) Informacja - patrz str. 33

Gdy chcesz okna mieć bezpieczne, szczelne, ciche, miłe, ciepłe. Takie piękne - prosto z marzeń warto kupić je - w OKMARZE. **do 45%***

Andrychów, Cieszyn, Oświęcim, Sucha Beskidzka, Ustroń, Wadowice, Żywiec. Czy na Podbeskidziu dojdzie do medycznej zapaści ?

SZPITALE DO... ZAMKNIĘCIA (2)

► str. 4

Gmina kontra starostwo

PRZEPYCHANKI NA ŻARZE

Oddana niedawno do użytku kolejka linowo-terenowa na Żar oraz położona obok niej trasa zjazdowa nie wystarczają, aby narciarze byli w pełni zadowoleni. Do korzystania z uroków białego szaleństwa potrzebny jest jeszcze dogodny dojazd oraz parkingi, a z tym są w Międzybrodziu Żywieckim poważne problemy.

Do ośrodka narciarskiego wiedzie tylko jedna, w dodatku wąska i kręta, droga. Zwłaszcza w weekendy, gdy tysiące narciarzy chce dojechać na stok, panuje tam ogromny ruch, z uregulowaniem którego gospodarze nie potrafili sobie poradzić. - To jest horror, samochody, które nie mogą dojechać do położonego przy Szkole Szybowcowej prowizorycznego parkingu, pozostawiane są na poboczu, blokując drogę. Z tego powodu były nawet problemy z dojazdem wezwanej karetki - mówią mieszkańcy położonego wzdłuż drogi osiedla.

bu parkingami przy Szkole Szybowcowej. W poprzedni weekend powiatowe służby, chcąc udrożnić dojazd do parkingów, regulowały ruch na gminnej drodze dojazdowej. To nie spodobało się samorządowcom z Czernichowa, którzy uznali, że na podległej gminie drodze powiat nie powinien, bez zgody właściciela, zarabiać. Sytuację, do której doszło uznano za łamanie prawa i powiadomiono policję. - To absurd - mówi Tomasz Lukas, szef PZD. - Nasi pracownicy jedynie kierowali ruchem, aby nie dopuścić do zablokowania szosy i umożliwić zmotoryzowanym dojazd na parking. Zapewniam, że nie wzięliśmy za to od nikogo nawet złotówki. Przede wszystkim dlatego, że płatny jest wyłącznie parking, a parkowanie na drodze dojazdowej jest zabronione.

Starosta żywiecki Andrzej Zieliński nie ukrywa, że postępowanie wójta Czernichowa było dla niego zaskoczeniem. - To pierwszy tego typu konflikt, do jakiego doszło pomiędzy powiatem a gminą. Sądzę jednak, że wszystkim nam zależy na jak najszybszym jego rozwiązaniu.

Na temat drogowych rozwiązań pod Żarem ma się wypowiedzieć, działająca przy powiatowym samorządzie, Komisja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Turyści korzystający z usług kolejki nie mają natomiast wątpliwości, że przy ośrodku niezbędne są nowe parkingi. (ban)

Tartak bez dachu



6 marca, około 6.45, pod ciężarem grubej warstwy mokrego śniegu, z dużym hukiem runął dach (miejsce zaznaczone na zdjęciu strzałką) nieczynnego tartaku przy ulicy Czechowickiej w Bielsku-Białej. Nikomu nic się nie stało, gdyż budynek już od dawna był pustostanem. Straty wyceniono wstępnie na około 250 tysięcy złotych. Postępowanie w tej sprawie prowadzi bielska policja, a na ogrodzeniu budynku pojawiły się ostrzeżenia, że obiekt grozi zawaleniem i wstęp na jego teren jest zabroniony. (hos)

REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA

UWAGA KOMUNIKAT w sprawie WYMIANY OKIEN

W związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 roku oraz uzyskaniem specjalnego dofinansowania z funduszu celowego informujemy, że istnieje możliwość otrzymania dopłaty do montażu okien nawet do 100%, co oznacza całkowity,

BEZPŁATNY MONTAŻ OKIEN*.

Dodatkowo istnieje możliwość otrzymania refundacji do 30% kosztów zakupu okien PCV.

Informacja i rezerwacja: firma OKNOPEX, Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 101, tel. 499 00 05
Bielsko-Biała, ul. Głęboka 16, tel. 816 52 30
Andrychów, ul. Krakowska 72, tel. 870 59 87
Cieszyn, ul. Górny Rynek 9 (w podwórzu) tel. 858 01 30
Cieszyn, ul. Przykopa 5

* OFERTA DOTYCZY CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH ORAZ EMERYTÓW I RENCISTÓW

DROŻSZY INTERNET ?

Senat postanowił obłożyć korzystanie z Internetu 22-procentowym podatkiem VAT (teraz - 7 proc.), tak jak to jest w Unii Europejskiej. Za takim pomysłem głosowała też większość senatorów reprezentujących mieszkańców Podbeskidzia.

Podczas niedawnego posiedzenia senatu wyższa izba parlamentu zajmowała się między innymi poprawkami do ustawy o podatku od towarów i usług. Przy tej okazji większość senatorów postanowiła skreślić zapisane w ustawie zwolnienie od tego podatku usługi dostępu do Internetu dla wszystkich osób nieprowadzących działalności gospodarczej, czyli w praktyce obłożyć tę usługę 22-procentowym VAT-em. Spośród senatorów reprezentujących Śląską i Małopolską część Podbeskidzia za tym pomysłem opowiedzieli się: Władysław Bułka, Janusz Bargieł i Bogusław Maşior. Przeciwną opinię wyraziła Grażyna Staniszevska, a Andrzej Jaeschke i Bogdan Podgórski nie wzięli udziału w tym głosowaniu. Pod koniec tygodnia poprawkami senatu do ustawy o podatku od towarów i usług zajmie się sejm. 9 marca sejmowa komisja finansów publicznych rekomendowała sejmowi zwolnienie z VAT-u usług dostępu do Internetu. (hos)

Fakty czy pomówienia ?

TAJEMNICA POSELSKIEJ ALKOWY

Czy beskidzki poseł Piotr Smolana molestował seksualnie pracownicę swojego bielskiego biura poselskiego? Ze zwierzeń Liliany P., przedstawionych na łamach jednego z ogólnopolskich dzienników wynika, że właśnie w tym celu ściągnął ją, przed ponad rokiem, do swego służbowego mieszkania w Warszawie. Smolana twierdzi, że pomawianie go o niegodziwe czyny jest aktem politycznej zemsty jego byłych towarzyszy z Samoobrony.

skiego biura poselskiego Jana M., skazanego potem za fałszowanie poselskich dokumentów finansowych. W bielskiej prokuraturze złożył też doniesienie na pracującą kiedyś u niego Lilianę P. (kandydatkę Samoobrony na bielską radną w ostatnich wyborach samorządowych), zarzucając jej oszustwo i przywłaszczenie służbowego komputera. - Teraz Lepper i jego ludzie mszczą się na mnie, pomawiając mnie o czyny, których nigdy nie popełniłem - powiedział „Kronice” Smolana.

Piotr Smolana został posłem z listy Samoobrony. Z jej parlamentarnego klubu wystąpił jednak, gdy partyjni koledzy odwołali go z członkostwa w komisji śledczej badającej aferę Rywina. Smolana, który wówczas wstąpił do Polskiego Bloku Ludowego twierdzi, że przejrzał na oczy i zaczął demaskować nieprawidłowości popełniane przez osoby ze swego poprzedniego ugrupowania. Twierdzi, że ujawnił, między innymi, korupcję w szeregach Samoobrony. Wcześniej zwolnił „narzuczonego mu” dyrektora swego biel-

skiego biura poselskiego Jana M., skazanego potem za fałszowanie poselskich dokumentów finansowych. W bielskiej prokuraturze złożył też doniesienie na pracującą kiedyś u niego Lilianę P. (kandydatkę Samoobrony na bielską radną w ostatnich wyborach samorządowych), zarzucając jej oszustwo i przywłaszczenie służbowego komputera. - Teraz Lepper i jego ludzie mszczą się na mnie, pomawiając mnie o czyny, których nigdy nie popełniłem - powiedział „Kronice” Smolana.

Na procesie w sprawie zniszczenia mozaiki Ignacego Bieńka

Nieobecność biegłych

Po raz trzeci z rzędu nie odbyła się przed bielskim Sądem Rejonowym rozprawa w procesie osób oskarżonych o nielegalne wyburzenie w powulskowskim kompleksie ogromnej ściany, na której przez lata widniała mozaika autorstwa niezjącego już bielskiego artysty Ignacego Bieńka. Bulwersujące wydarzenie miało miejsce przed kilkoma laty, gdy nowy właściciel terenu przystąpił do rozbiórki budynków po nieczynnym już wtedy zakładzie włókienniczym. W miejscu tym miał bowiem powstać pawilon handlowy. Zgodnie jednak z wydanym przez Urząd Miejski zezwoleniem na rozbiórkę obiektu, mur z mozaiką miał pozostać w nienaruszonym stanie na swoim miejscu. Stało się inaczej. Ściana została rozebrana, a następnie rozkruszono ją, a gruz wywieziono na wysypisko. Sprawą, na wniosek Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, zajęła się prokuratura, która po trwającym ponad rok śledztwie skierowała

do sądu akt oskarżenia przeciwko czterem osobom.

Po raz trzeci nie udało się doprowadzić do bezpośredniej konfrontacji stanowisk dwóch biegłych z zakresu budownictwa, którzy w tej sprawie przygotowali dla sądu i prokuratury - różniące się od siebie - specjalistyczne opinie. Najpierw na rozprawę nie zgłosił się jeden z biegłych, potem do sądu nie przybyli obaj. Sytuacja powtórzyła się również w miniony poniedziałek, kiedy zabrakło na sali rozpraw jednego z biegłych. Co prawda wszystkie nieobecności zostały przez zainteresowanych usprawiedliwione, jednak sytuacja taka uniemożliwia kontynuację procesu. Termin następnej rozprawy sąd wyznaczył na 8 kwietnia. (map)



REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA

Uniwersytet Śląski w Katowicach Filia w Cieszynie

zaprasza na

DNI OTWARTE 17 marca 2004 r. od 10.00

- Zapraszamy na:
- ❖ otwarte wykłady
 - ❖ zwiedzanie pracowni artystycznych
 - ❖ zwiedzanie Campusu Akademickiego
 - ❖ kiermasz publikacji Uniwersytetu Śląskiego
 - ❖ przedstawienie kierunków i specjalizacji oraz kryteriów rekrutacji

Nasz adres:
Uniwersytet Śląski w Katowicach Filia w Cieszynie
ul. Bielska 62, 43-300 Cieszyn
Tel. 033 8546 100

REKLAMA • OGŁOSZENIA

GÓRALSKA POGODA



REKLAMA • OGŁOSZENIA

SAUNY NA KAŻDY WYMIAR

BASENY JUŻ OD 1.900 ZŁ

ŁAŹNIE PAROWE DREW-BAS

033/8547-647, 0602 764 419
USTROŃ, UL. J. KRETA 26
www.drewbas.ig.pl
e-mail: drewbas@telvnet.pl

14274/080304

12356/050104

Do sportowców dołączają biznesmeni

POLONIJNE BESKIDY



Najtrudniejsze były rozstania. W Wiśle podczas uroczystości zakończenia III Polonijnych Igrzysk Zimowych Beskidy 2004 były uśmiechy i radość, ale połała się też niejedna łza. - *Wszystko co dobre, szybko się kończy, ale przyjeździemy do was za dwa lata, a jak się uda, to i wcześniej* - zapewniali polonusi.

Choć igrzyska mają z założenia służyć braterskiej rywalizacji rodaków rozsiadanych po całym świecie, to ich ogólny wymiar wykracza daleko poza sportowe zmagania. - *Spotykając się w starym kraju będziecie zapewne przeżywać wzruszenia związane nie tylko z rywalizacją sportową, ale także odnajdywaniem swoich korzeni w polskiej kulturze, języku, tradycjach i obyczajach, a nawet krajobrazie. A więc we wszystkim tym, co powoduje drganie naszego serca. Pobyt w kraju swoich przodków, stanie się dla was okazją do zawarcia nowych znajomości, a być może przyjaźni* - mówił w Szczyrku do uczestników igrzysk Longin Pastusiak, marszałek Senatu RP. Miał rację, bo blisko pięćset sportowców, w wieku od kilku do kilkudziesięciu lat, stanowiło w Beskidach wielką polonijną rodzinę.

Mieszkający w Finlandii 67-letni Henryk Ziemek, który ponad pół wieku temu zaczął swoją przygodę z nartami w Beskidach, nie mógł opowiadać wzruszenia, gdy znowu się tutaj pojawił. Zresztą nie on jeden. Brylujący na alpejskich stokach 25-letni Sebastian Janik, bielszczanin mieszkający obecnie w USA, również nie krył sentymentu do rodzinnego regionu. Najwięcej wzruszeń wizyta w Polsce dostarczyła jednak tym, którzy przyjechali tutaj po raz pierwszy. W

tym gronie byli, między innymi, goście z położonego przy granicy rosyjsko-chińskiej Kraju Ałtajskiego. Dzięki igrzyskom mogli odwiedzić swą ojczyznę, poznać jej mieszkańców oraz rozsiadanych po całym świecie rodaków. Nawiazały się nowe przyjaźnie i kontakty.

Podczas Forum Polonijnego w Bielsku-Białej przedstawiciele szwedzkiej Polonii przekazali ubogiej rodzinie z Podbeskidzia wózek inwalidzki. Zapewnili, że w wyniku przeprowadzonej u nich zbiórki znalazły się też środki na dalszą materialną pomoc. Inny dar - koszulki i spodenki sportowe - otrzymali od swoich szwedzkich przyjaciół młodzi zawodnicy z polskiego klubu na Białorusi.

- *Gdy widzi się radosne twarze naszych przyjaciół, przeżywa wspólnie ich wzruszenia, nie żal starań i wysiłku włożonego w przygotowanie imprezy. Warto jednak podziękować wszystkim członkom komitetu organizacyjnego, którzy wiele zrobili, aby polonusi czuli się u nas jak najlepiej. Dziękuję także gospodarzom Bielska, Szczyrku, Wisły i Cieszyna, czyli miejscowości, które były arenami sportowej rywalizacji. W zamian mogą ich zapewnić, że Polonijne Igrzyska Zimowe były świetną promocją ich miast, jak i całego regionu. Dzięki transmisjom Telewizji Polonia o Beskidach mógł usłyszeć cały świat, a to z pewnością będzie procentować* - mówi Wojciech Dębowski, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk.

Zgodnie z kalendarzem, kolejne polonijne igrzyska odbędą się w Polsce za dwa lata. Organizatorzy z bielskiego oddziału stowarzyszenia Wspólnota Polska będą się starać, aby areną sportowych zmagania były ponownie Beskidy. - *Nasze zamiary po-*

*pierają wszystkie samorządy, które przyjmowały polonusów podczas igrzysk. Ostateczna decyzja ma zapasć po dwudziestym marca, podczas obrad senackiej komisji do spraw kontaktów z Polonią. Wiemy, że są chętni z innych regionów kraju, ale z pewnością nie mają takiego doświadczenia jak my. Mamy sprawdzonych i oddanych działaczy, potrafiących radzić sobie z każdymi problemami. Sprawne zorganizowanie tak dużej imprezy wymaga sporo czasu. Do zakończonych igrzysk przygotowaliśmy się ponad rok - mówi Tadeusz Pilarz z Komitetu Organizacyjnego. - *Mamy też nowy pomysł, aby przy okazji igrzysk odbyła się również konferencja gospo-**

darcza, związana z działalnością polonijną. Wraz z grupami sportowymi, z różnych krajów przyjechaliby również tamtejsi biznesmeni. Wolelibyśmy oczywiście, aby byli to Polacy, ale jeśli trafi się na przykład Amerykanin, który chce u nas zrobić biznes, to z chęcią również go przyjmujemy - powiedział „Kronice” Wojciech Dębowski.

Podczas zakończonych igrzysk polonusi rywalizowali ze sobą w biegach narciarskich, konkurencjach alpejskich, carvingu, snowboardzie, saneczkarstwie, łyżwiarstwie, biathlonie. W końcowej punktacji imprezy zwyciężyli nasi rodacy z Czech (406 pkt.), przed ekipami z Litwy (387 pkt.) i Białorusi (280 pkt.). (ban)



FOTO: DARIUSZ BANDOLA

Henryk Ziemek z Finlandii startuje do slalomu carvingowego na stokach Skrzycznego.

● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA

Z Lalik do Ałtaju

Syberyjski łącznik

- *Mamy bogate tradycje zagospodarowywania Syberii. Nasi zesłańcy tworzyli tam niegdyś elitę kulturalną i ekonomiczną. Teraz znowu mamy szansę zaznaczyć swoją obecność w życiu gospodarczym tych rozległych terenów* - przekonuje Wojciech Grzelak, który od trzech lat mieszka na przemian w Lalikach na Żywiecczyźnie i w odległym o sześć tysięcy kilometrów Ałtaju na Syberii. Wyjechał tam w 2001 roku jako nauczyciel języka polskiego. Nadal prowadzi wykłady na uniwersytecie w Gornoalajsku i zajęcia z przedstawicielami syberyjskiej Polonii, ale chce się też zaangażować w rozwój kontaktów gospodarczych między miejscowymi przedsiębiorcami i przedstawicielami polskich firm.

Temu celowi ma służyć powstająca w Ałtaju Dom Polski. Z tego po-

wodu swój ostatni, lutowy pobyt na Podbeskidziu, Wojciech Grzelak poświęcił nie tylko na świętowanie narodzin potomków - bliźniaków, ale także na nawiązaniu kontaktów z tułejnymi przedsiębiorcami. Wspomagał go w tym bielski oddział Wspólnoty Polskiej oraz przedstawiciele Regionalnej Izby Handlu i Przemysłu. - *Syberia to region ogromnych możliwości. Można tam rozwinąć działalność turystyczną, gospodarczą, handlową. Na razie w miejscowych sklepach z polskich produktów znaleźć można jedynie mrożonki, choć ceny są tam porównywalne z naszymi* - mówi Grzelak. Jeszcze w marcu chce on zorganizować wyjazd polskich przedsiębiorców do Ałtaju, by na miejscu poznali możliwości przyszłej współpracy. (ak)

● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA

POŻYCZKA

Pakiet 24 w SKOK
bez poręczycieli
 do 10 000 PLN

11% oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 3000 PLN i okresu 36 miesięcy wynosi 19,91%

Karta Visa Electron GRATIS
 z linią pożyczkową do 2 000 PLN
 oraz rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy z linią pożyczkową!

UPOMINEK GRATIS!

SKOK
 im. F. STEFCZYKA

www.skokstefczyk.pl

BIELSKO-BIAŁA, ul. Szkolna 3, tel. (033) 815 05 03, 815 05 04
 BIELSKO-BIAŁA II, ul. PCK 8 (dawna pralnia chemiczna), tel. (033) 829 46 43, 829 46 44
 CIESZYN, ul. Mennicza 26, tel. (033) 858 26 42, 858 26 43



Motorola
C550

1 zł

1,22 zł z VAT



MOTOROLA
intelligence everywhere™

www.era.pl

informacja handlowa:

0 801 202 602

Oplata zgodna z cennikiem operatora sieci, z której wykonywane jest połączenie.

Szczegóły oferty w cenniku i regulaminie promocji, dostępnych w punktach sprzedaży sieci Era. Cena telefonu w taryfach VIP.

* 0,50 zł = 0,61 zł z VAT, 0,10 zł = 0,12 zł z VAT.

Dotyczy minut i SMS-ów zawartych w pakiecie abonamentowym.

Najtańsze minuty i SMS-y w abonamencie

0,50 zł

za minutę*

0,10 zł

za SMS-a*

Porównaj z innymi!



Możesz więcej

(Dok. ze str. 1)

Przygotowania do budowy aquaparku Nemo w Bielsku-Białej rozpoczęto pół roku wcześniej niż w Dąbrowie Górniczej. Mimo to obecnie w stolicy Podbeskidzia straszą jedynie fundamenty rozgrzebanej inwestycji, a w Dąbrowie Górniczej amatorzy wodnych atrakcji mogą się już bawić i pływać pod dachem od świtu do zmierzchu.

BUDOWA BEZ KREDYTU

Budowę bielskiego aquaparku rozpoczęto tuż przed końcem poprzedniej kadencji samorządu, mimo że mająca zrealizować tę inwestycję spółka Nemo Wodny Świat Bielsko-Biała nie miała zagwarantowanego niezbędnego do tego celu kredytu. I takiego kredytu do dziś nie udało się zdobyć, bo obecne władze Bielska-Białej sprzeciwiły się planom swoich poprzedników, którzy gotowi byli gminnym budżetem poręczyć lwią część basenowej pożyczki.

Ratusz, kierowany przez prezydenta Jacka Krywulę, uznał, że gmina, mająca niewiele ponad jeden procent udziałów w spółce Nemo, nie może brać na swoje barki tak dużego zobowiązania, bo w przyszłości może dojść do tego, że samorząd z własnej kieszeni będzie spłacać długi prywatnej spółki. Scenariusz ten, zdaniem Jacka Krywulę, był tym bardziej realny, iż w jego opinii biznesplan dotyczący ilości osób, które miałyby odwiedzać aquapark, był zbyt optymistyczny.

Kiedy więc spółce Nemo skończyły się pieniądze z kapitału założycielskiego, prace przy budowie aquaparku stanęły. Na problemy z gotówką nałożyły się też inne zmartwienia. Władzami spółki, w związku z rozpoczęciem budowy bez finansowych gwarancji ukończenia inwestycji, zainteresowała się prokuratura, a w łonie współników powstał poważny spór, gdyż jeden z nich chciał się z tego interesu wycofać. W końcu bielski samorząd uznał, że nie będzie się angażował w aquapark, lecz własnymi siłami zbuduje kilka niedużych miejskich basenów. W tegorocznym budżecie gminy są już zapisane pieniądze na rozpoczęcie pierwszego z nich, który najprawdopodobniej powstanie w osiedlu Karpackim.

PARK PEŁEN LUDZI

Tymczasem 13 lutego oficjalnie otwarto aquapark Nemo Wodny Świat w Dąbrowie Górniczej. Obiekt dysponuje 25-metrowym basenem sportowym, basenem rekreacyjnym z licznymi atrakcjami (dzika rzeka, wodne gejzery czy całoroczny wypływowy basen na zewnątrz budynku) oraz trzema zjeżdżalniami. Prócz tego w aquaparku są sauny, solaria, kręgielnia, dwupoziomowa dyskoteka oraz punkty gastronomiczne.

Większością udziałowcem tego parku wodnego, który kosztował ponad 50 milionów złotych, jest gmina Dąbrowa Górnicza (która dała wart sześć i pół miliona teren i milion gotówki) wraz z jedną z komunalnych firm, która wniosła do tego interesu blisko dwa miliony złotych. Gmina także poręczyła 30 milionów złotych kredytu na budowę aquaparku.

Zdaniem Leszka Pustułki, prezesa spółki Nemo Investment z Czeladzi, która jest zarówno udziałowcem spółki Nemo Wodny Świat Bielsko-Biała, jak i spółki, która zbudowała aquapark w Dąbrowie Górniczej (do obu spółek Nemo Investment wniosła między innymi projekt parku wodnego), samorządowcy z Bielska-Białej powinni wziąć przykład ze swoich kolegów z Dąbrowy Górniczej. - Dąbrowa Górnicza ma mniej mieszkańców niż Bielsko-Biała i, biorąc na przykład pod uwagę poziom bezrobocia, jest także gminą uboższą. Mimo to w Dąbrowie Górniczej gmina odważnie zaangażowa-

Aquapark czy osiedlowe pływalnie ?

WODNY SPÓR



W Bielsku-Białej budowa aquaparku jak na razie zakończyła się na fundamentach. Po wylaniu betonu inwestycję wstrzymano.

ła się w budowę aquaparku i w efekcie już ma taki obiekt. Bielsko-Biała, z powodu zachowania obecnych władz miasta, które sprzeciwiły się poręczeniu przez gminę kredytu dla tej inwestycji, aquaparku ciągle nie posiada, choć przygotowania do jego budowy ruszyły tam blisko pół roku wcześniej - mówi Leszek Pustułka.

Jego zdaniem obawy bielskiego samorządu są pozbawione podstaw. - W Bielsku-Białej biznesplan przewiduje dziennie wykupienie około dwóch tysięcy godzin pobytu w obiektach, ale obecne władze miasta oceniają tę liczbę jako zawyżoną oraz nierealną. Tymczasem w Dąbrowie Górniczej jak dotąd średnio codziennie goście wykupują około trzech i pół tysiąca godzin pobytu i mamy nadzieję tę liczbę utrzymać. A przecież Dąbrowa ma mniej mieszkańców, nie może liczyć na tak wielu turystów jak Bielsko oraz, co bardzo ważne, aquapark w Bielsku-Białej miał mieć bogatszą ofertę - więcej saun, tak zwaną sztuczną falę oraz centrum fitness. W dodatku w Bielsku, gdyby samorząd zgodził się udzielić poręczenia, kredyt byłby rozłożony w czasie na dłużej niż w Dąbrowie Górniczej, a przez to łatwiejszy do spłacenia - mówi szef spół-

ki gminy i jej spółki, to okaże się, że razem mają około 35 procent udziałów. W dodatku gmina bez trudu mogłaby powiększyć swój udział w spółce Nemo tak, aby stać się tam, wraz z Zieloną Miejską, większościowym udziałowcem. Wtedy miałyby nad tym przedsięwzięciem pełną kontrolę - argumentuje Leszek Pustułka.

OKRĄGŁY STÓL NAD BIAŁĄ?

Szef Nemo Investment jest jednocześnie zdumiony faktem, iż bielski samorząd nie chce poręczyć kredytu dla aquaparku, ale zamierza budować niewielkie miejskie baseny, z których pierwszy być może powstanie w osiedlu Karpackim. - Takich obiektów nikt już nie buduje, bo one nie dysponują atrakcjami, które ściągają ludzi na pływalnię. Skazane są więc na dofinansowywanie z miejskiego budżetu. Ale co gorsza, taki pomysł, to działanie na szkodę aquaparku, bo konkurencyjny obiekt ma powstać zaledwie półtora kilometra od niego. Przecież gmina, podejmując taką decyzję, działa na niekorzyść spółki, w której ona sama oraz należąca do niej Zielona Miejska mają udziały. Inni współnicy spółki Nemo Wodny Świat Bielsko-Biała są tym pomysłem oburzeni i nie kryją, że być może będą się domagać od gminy odszkodowania na drodze sądowej. Tymczasem pieniądze, jakie miasto chce wydać na dwie kryte pływalnie i remont otwartego kąpieliska Panorama, w zupełności wystarczą do dokończenia budowy aquaparku, w którą zainwestowano już około piętnastu milionów złotych - mówi Leszek Pustułka. Jego zdaniem bielski aquapark ma jeszcze szansę na powstanie, ale do tego potrzebny jest okrągły stół wszystkich zainteresowanych stron i pozytywne stanowisko gminy Bielsko-Biała. - Wszystkie problemy dotyczące spółki Nemo Wodny Świat można w kilka miesięcy rozwiązać, a przy pozytywnym stanowisku gminy za



- Bielsko-Biała już za rok może mieć najpiękniejszy aquapark w kraju - mówi, stojąc na piętrze dyskoteki w aquaparku Nemo w Dąbrowie Górniczej, Leszek Pustułka, szef spółki specjalizującej się w projektowaniu parków wodnych.

rok najpiękniejszy park wodny w Polsce może ruszyć w Bielsku-Białej. Dla miasta oznaczać to będzie same plusy - około stu nowych miejsc pracy, wspaniałą atrakcję ściągającą do Bielska turystów oraz ożywienie rejonu Dębowa i Szydlielni - mówi szef spółki z Czeladzi.

rocznym stanowisku gminy za rok najpiękniejszy park wodny w Polsce może ruszyć w Bielsku-Białej. Dla miasta oznaczać to będzie same plusy - około stu nowych miejsc pracy, wspaniałą atrakcję ściągającą do Bielska turystów oraz ożywienie rejonu Dębowa i Szydlielni - mówi szef spółki z Czeladzi.

RATUSZ MÓWI - NIE !

Przedstawiciele ratusza nie podzielają entuzjazmu Leszka Pustułki i nie kryją, że samorząd nie zamierza się angażować w budowę aquaparku. - Prawda jest taka, że żaden bank nie chciał pożyczyc pieniędzy na tę inwestycję bez poręczenia ze strony gminy, bo zdaniem banków jest to inwestycja wysoce ryzykowna i istnieje obawa, że z samych przychodów nie da się jej spłacić. Skoro więc banki boją się angażować w tę inwestycję swoje fundusze bez odpowiedniego zabezpieczenia, to dlaczego wymaga się od gminy, aby zaryzykowała na ten sam cel publiczne pieniądze, nie mając żadnej gwarancji, że nie zostaną one stracone? - mówi Tomasz Ficoń, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej.

Zdaniem władz stolicy Podbeskidzia samorząd Bielska-Białej zachował się racjonalnie, oceniając tę inwestycję równie sceptycznie jak banki i nie wyrażając zgody na poręczenie wyciągniętego na ten cel kredytu. Jednocześnie ratusz nie boi się ewentualnych rozszczeń finansowych ze strony współników spółki Nemo Wodny Świat Bielsko-Biała, związanych z „konkurencyjną” budową nie-

aquaparku w Dąbrowie Górniczej niczego nie przesądzają, bo nowa inwestycja na początku zawsze budzi duże zainteresowanie, a w dodatku jego start zbiegł się ze szkolnymi feriami. - Dopiero po roku będzie można realnie ocenić taką inwestycję. Teraz ocena jest przedwczesna - mówi Wiesław Handzlik, który uważa, że gminne baseny nie będą konkurencją dla aquaparku. - Te obiekty mają pełnić inne funkcje, mają inne cele i będą liczyć na innych klientów. Nie można więc stawiać gminie zarzutu, że chce budować własne baseny, choć ma udziały w spółce, która ma zbudować aquapark. Nie kryję przy tym, że początkowo byłem zwolennikiem budowy w Bielsku-Białej parku wodnego, ale z czasem, między innymi z uwagi na doświadczenia tego typu obiektów w Polkowicach czy w Krakowie, stałem się dużo ostrożniejszy. Wybudować można bowiem wszystko, ale kto to będzie potem utrzymywał? Uważam, że takie zadanie jak aquapark powinni realizować prywatni inwestorzy, a gmina ma jedynie tworzyć warunki do takich inwestycji. Wtedy bowiem układ jest czysty i jasny - o wszystkim decyduje rachunek ekonomiczny. W przeciwnym wypadku, gdy in-



Park wodny w Dąbrowie Górniczej. Są tu warunki i do zabawy, i do pływania - przekonują zwolennicy zbudowania podobnego obiektu w Bielsku-Białej.

dużych, miejskich krytych pływalni. Władze miejskie uważają bowiem, że funkcje obu obiektów są zupełnie różne - aquapark służyć ma głównie zabawie, a miejskie baseny nauce pływania - więc nie będą one wobec siebie konkurencyjne i nie będą się dublować.

TYLKO PRYWATNI INWESTORZY

Zdaniem Wiesława Handzlika, przewodniczącego Rady Miejskiej Bielska-Białej, optymistyczne wyniki pierwszych tygodni funkcjonowania

teres źle idzie, rodzi się pokusa sięgania po publiczne pieniądze - mówi szef bielskich rajców.

Zdaniem władz miasta okrągły stół, z głównym przesłaniem, polegającym na zaangażowaniu finansowym gminy w budowę aquaparku, nie wchodzi w grę. - Ale też gmina z pewnością nie będzie blokować tej inwestycji, jeżeli spółka Nemo Wodny Świat znajdzie prywatnego inwestora, gotowego zaangażować się finansowo w to przedsięwzięcie - zapewnia rzecznik ratusza.

Tekst i foto: SŁAWOMIR HOROWSKI

● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA

BGZ S.A.

W celu poprawy jakości obsługi Klientów, BGZ S.A. wprowadza nowoczesny Centralny System Informatyczny.

W związku z tym w dniach 19 i 20. 03. 2004 r. następujące placówki Banku nie będą obsługiwały Klientów:

- Bielsko Biała ul. Kamińskiego 7
ul. Barlickiego 14
- Żywiec ul. Ks. Prałata Słonki 3

Przepraszając za utrudnienia, proponujemy dokonywanie transakcji przy użyciu kart płatniczych.

Centralny System Informatyczny nowoczesność i bezpieczeństwo transakcji finansowych

0 801 123 456

Opłata za połączenie: 1 jednostka taryfikacyjna TP S.A.

www.bgz.pl

W Pogórze, widząc podniesione zapory kierowcy nawet nie zwalniają...

NIEBEZPIECZNE CHOĆ STRZEŻONE

Przed niespełną miesiącem, 13 lutego, na - strzeżonym - przejeździe kolejowym w Rzezawie (Małopolska) zginął jeden z najlepszych polskich kierowców rajdowych ostatnich lat, Janusz Kulig. Pociąg miażdżył kierowany przez niego samochód przy podniesionych zaporach. Rzezawski przejazd cieszył się złą sławą jeszcze przed lutową tragedią. Widoczność ogranicza, postawiony w nieodpowiednim miejscu, sam budynek dróżnika. Niebezpieczne - choć strzeżone - przejazdy są i na Podbeskidziu... (tom)



Zarzecze. Wjeżdżającemu na przejazd kierowcy widoczność z prawej strony ogranicza nagle budynek dróżnika.



Łodygowice. Nawet na kilkadziesiąt metrów przed przejazdem kierowca nie wie czy tor od strony Bielska (z prawej) jest wolny.



Wilkowice. Pewności, co do bezpiecznego przejazdu kierowca nabrać może wówczas, gdy zatrzyma samochód przy samych torach.



Kęty Podlesie. Jadący w stronę Kóz i Bielska mają po prawej stronie ścianę lasu, a przed przejazdem - tablicę informującą o czasowo nieczynnych zaporach i zwartą zabudowę (foto: A). O tym, co ich czeka za nią dowiadują się tuż przed torami (B).



Pogórze. Choć szosa przecina linię kolejową pod bardzo ostrym kątem, zdecydowana większość kierowców, widząc podniesione zapory nawet nie zwalniają...



Bielsko-Biała Komorowice. Gdy zazielenią się przydrożne krzewy już nic nie będzie widać!

TRWANIE W RUINIE

W poniedziałek, 8 marca, tuż przed 10.00 zawałił się fragment dachu nad budynkiem mieszkalnym w Buczkowicach. - W tym czasie w domu przebywał starszy mężczyzna, właściciel nieruchomości, który w porę zdołał jednak wyjść na zewnątrz - mówi Ewa Beńko, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej.

Dach zawałił się nad obszerną sienią, usytuowaną w centralnej części zabytkowej drewnianej parterowej chałupy. Przybyli na miejsce strażacy rozebrali fragmenty zawalonej konstrukcji oraz zabezpieczyli - na prośbę właściciela - plastikową folią dach nad pozostałą częścią budynku.

Bezpośrednią przyczyną zawalenia się dachu była zalegająca na nim gruba warstwa śniegu. Jednak z wyjaśnienia strażaków i służb budowlanych wynika, że ten ponad 150-letni budynek już od dawna był w fatalnym stanie technicznym i w gruncie rzeczy nie nadawał się do zamieszkania. - Od kilku lat

próbujemy namówić właściciela do opuszczenia grożącego w każdej chwili zawaleniem domu. Proponujemy, by przeniósł się do ośrodka pomocy społecznej - mówi wójt Buczkowic Józef Caputa, dodając, że władze gminy załatwiły mu już nawet miejsce w placówce w Ustroniu. Zdaniem wójta byłoby to dla starszego, schorowanego mężczyzny najlepsze rozwiązanie. Człowiek ów jest bowiem osobą niepracującą i nieposiadającą stałych dochodów. - Konsekwentnie odmawiał jednak przeprowadzki, wyjaśniając, iż jest zżyty ze swoim gospodarstwem i chce - mimo zagrożenia - nadal mieszkać we własnym domu - mówi wójt wyjaśniając, iż gminy nie było stać na wyremontowanie prywatnego budynku (nie miała zresztą takiego obowiązku), o co zwracał się zainteresowany. - Nie przestaliśmy jednak interesować się losem tego mężczyzny oraz stanem budynku. Wójt mówi, że na ironię losu zakrawa fakt, iż właśnie na ósmego nadzoru budowlana była przez

inż. wizja lokalna, która miała ocenić aktualny stan techniczny drewnianej konstrukcji.

Po katastrofie władze gminy po raz kolejny zaproponowały mężczyźnie przeprowadzkę do innego mieszkania. Ponownie odmówił, tym razem pisemnie. - Ponowiliśmy prośbę, aby przeniósł się do domu pomocy społecznej. Zaproponowaliśmy mu również mieszkanie w jednej z należących do gminy kwater „trzymańskich” właśnie na wypadek tego rodzaju katastrof - mówi wójt przyznając, iż rozumie motyw, jakim kierował się mężczyzna odmawiając przyjęcia tych propozycji. Dlatego wójt zaproponował, by sam zainteresowany wybrał na terenie wsi odpowiadającą mu kwaterę, a za wynajem zapłaci gmina. - Mężczyzna stwierdził jednak, iż zamierza nadal mieszkać u siebie, a na czas wykonania najpilniejszych napraw przeprowadzi się do rodziny lub sąsiada - mówi wójt Caputa zapewniając, że władze gminy nadal interesować się będą jego losem i namawiać do zmiany stanowiska w sprawie przeprowadzki. Ekspertyzy budowlane wykonane do tej pory oraz zawalenie się fragmentu dachu wyraźnie wskazują na to, że budynek w każdej chwili może się całkowicie zawałić. (map)

Kobuz dla bielskiego Polmosu

Lider z procentami

Śląska Wytwórnia Wódek Gatunkowych Polmos SA została uznana za firmę roku 2003 w Bielsku-Białej i otrzymała nagrodę prezydenta miasta - statuetkę Kobuza. Prestiżowe wyróżnienie przyznano zarówno za doskonałe wyniki ekonomiczne, jak i aktywne wspieranie miejskich przedsięwzięć w kulturze, oświacie i sporcie.

Wbrew temu, co się powszechnie zwykło przypuszczać, kondycja rodzimej branży spirytusowej w naszym kraju nie była jeszcze kilka lat temu zbyt dobra. Recesja spowodowana ekspansją zagranicznych producentów, nazbyt fiskalną polityką państwa, sprzyjającą wprowadzaniu do obrotu alkoholu niewiadomego pochodzenia, nie sprzyjała polskiemu przedsiębiorstwu.

- Również nasza firma odczuła negatywne tego skutki. Mieliśmy problemy, być może mniejsze niż inni, ale realnie należało się nawet liczyć z widmem bankructwa. Przez parę lat cała branża borykała się z finansowymi kłopotami, spowodowanymi głównie nazbyt dużym obciążeniem produktami spirytusowymi podatkiem akcyzowym. Klienci tego nie akceptowali. Akcyza była trzykrotnie wyższa niż w krajach ościennych, co doprowadziło do ogromnego wzrostu przemycanego do nas alkoholu. Jak wykazywały prowadzone wówczas badania, w latach 2000 - 2001 blisko połowa spożywanego w Polsce alkoholu pochodziła z nielegalnych źródeł. Krajowa Rada Przetwórstwa Spirytusu, której przewodniczącą, bez przerwy apelowała o niepodwyższanie, ale obniżenie akcyzy. Gdy wreszcie w październiku 2002 roku rząd podjął taką decyzję, sytuacja zaczęła się wyraźnie poprawiać. Moim zdaniem może być jeszcze lepiej, gdy podatek akcyzowy zostanie jeszcze obniżony. Tak jak poprzednio przyczyni się to zarówno do wzrostu budżetowych wpływów, jak i powstawania nowych miejsc pracy - mówi Józef Kapela, prezes zarządu, dyrektor Śląskiej Wytwórni Wódek Gatunkowych Polmos SA w Bielsku-Białej.

W bielskim Polmosie poprawy sytuacji gospodarczej nie uzależniano wyłącznie od centralnych decyzji. W 2001 roku podjęto, zakrojone na szeroką skalę, działania restrukturyzacyjne. - Zmiany były niezbędne, aby dostosować strukturę naszej firmy do rynkowych wymogów i tym samym sprostać rosnącej konkurencji. Załoga ze zrozumieniem przyjęła propozycję kierownictwa, choć z pewnością nie były to łatwe decyzje. Około trzydziestu osób, spośród dwustu dwudziestu, musiało zostać zwolnionych. Zrobiliśmy jednak wszystko, aby nikt nie znalazł się na bruku. Dla każdego były odprawy, a w pierwszym rzędzie odeszli ci, którym przysługiwały świadczenia emerytalne. Aby ograniczyć koszty, załoga zgodziła się także na czasowe zmniejszenie o piętnaście procent swego uposażenia. Podjęte działania przyniosły efekty. Od trzech lat wyniki produkcji są coraz lepsze, a zysk systematycznie się zwiększa. W 2003 roku wzrost sprzedaży ilościowej naszych produktów sięgnął, w porównaniu z rokiem poprzednim, 76 procent. W tym roku planujemy dalszy wzrost produkcji, a pierwsze miesiące wskazują, że obroty mogą być większe niż to początkowo zakładaliśmy - przedstawia sytuację w firmie prezes Józef Kapela.

Dzisiejsza ŚWWG jest kontynuatorką blisko 180-letnich tradycji słynnych niegdyś miejscowych firm gorzelnicznych. Taki rodowód szczególnie zobowiązuje do utrzymania historycznej renowy swych pro-

duktów. W firmie dobrze wiedzą, że jakość produkcji jest strategicznym elementem, również we współczesnym biznesie.

Siedemnaście produkowanych obecnie alkoholi prezentuje pełną gamę wyrobów spirytusowych, od wódek czystych poczynając, po-



- Przyznana nagroda, to efekt lat wyjątkowej pracy i determinacji całej załogi - mówi prezes Józef Kapela.

przez wytrawne, słodkie, na likierach i kremach jajowych kończąc. Tajemnica ich smaku leży w połączeniu spirytusu z krystalicznie czystą wodą z okolic Bielska i odpowiednio dobranymi naturalnymi substancjami smakowymi.

Firmowym produktem numer jeden jest Extra Żytnia, marka która przypadła wytwórni w wyniku podziału ogólnopolskich znaków towarowych. Jednak w dobie wszechobecnej konkurencji bazowanie wyłącznie na tradycji już nie wystarczy. Niezbędne są inwestycje.

W ubiegłym roku, po raz kolejny w ostatnich latach, wymieniono w zakładzie stare urządzenia. W wydziale przedprodukcyjnym zamontowana została nowoczesna linia do mycia butelek. Obecnie sprzedaż bielskich trunków obejmuje 6 procent polskiego rynku. Dziesiąta część całej produkcji sprzedawana jest na eksport, z czego połowa na rynku amerykańskim. Tam też trafił w tym roku nowa wódka o nazwie Kasprowy. Amerykański dystrybutor chciał aby nazywała się Zakopane, ale samorząd tatrzańskiego miasta nie wyraził na to zgody. Są natomiast promujące nasze strony: Miodonka Beskidzka i wódka Bielska. To nie jedyne związki z regionem. Firma nawet w najtrudniejszym dla niej okresie sponsorowała miejscową kulturę, służbę zdrowia i sport.

Obecnie bielski Polmos, będący jednoosobową spółką skarbu państwa, jest w trakcie prywatyzacji. W listopadzie ubiegłego roku Ministerstwo Skarbu ogłosiło zaproszenie do składania ofert na zakup co najmniej 51 proc. akcji spółki. Zainteresowanie było bardzo duże. Zgłosiło się osiemnastu potencjalnych kontrahentów z kraju i zagranicy. W celu kontynuowania dalszych rozmów ministerstwo przyjęło pięć ofert złożonych przez Agros Holding, Bartimpex Aleksandra Guzowatego, bielską Hurtownię Kinga, gdański Alko Spirit oraz amerykańską Adambę. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku proces prywatyzacji zostanie zakończony. Inwestor przejmie 80 proc. akcji, 5 proc. zostanie skarbowi państwa, a 15 proc. trafi do załogi. Wszyscy w firmie są głęboko przekonani, że nowy układ własnościowy i wniesienie do niej kapitału wzmocni przedsiębiorstwo i umocni jego pozycję na rynku.

DARIUSZ BANDOŁA

Wraz ze zbliżającą się wiosną coraz większe zaniepokojenie wśród bielskich kierowców budzi fakt, iż spółka SITA ZOM (czyli Zakład Oczyszczania Miasta) zmieniła w tym roku technologię zimowego utrzymania dróg.

Niebezpiecznie na bielskich ulicach

BAZALTOWE POCISKI



FOTO: MARCIN PLUZEK

Bezpieczną dla samochodów szlakę zastąpił sześciokrotnie droższy bazaltowy tłuczeń.

Dawniej do posypywania oblodzonych i zaśnieżonych ulic drogowcy używali, oprócz soli, dużych ilości palonej szlaki. W tym sezonie szlakę zastąpiono bazaltowym tłucznem. Co prawda drobne kamyczki znacznie lepiej od szlaki sprawdzają się jako środek antypoślizgowy i są materiałem bardziej ekologicznym, posiadają jednak wadę dość istotną z punktu widzenia właścicieli samochodów. Szlaka ulegała bowiem, w miarę upływu czasu, prawie całkowitemu zmieleniu przez koła samochodów. Zostawał z niej tylko proszek. Bazaltowych kamyczków zetrzeć się nie da. Oznacza to, że na wiosnę, gdy tylko z jezdnii zjeżdżają się miliony drobnych kamiennych „pocisków”, które strzelając spod kół rozpędzonych samochodów mogą uszkadzać inne pojazdy.

Kierowcy mają jeszcze w pamięci to, co działo się na podbeskidzkich drogach, których nawierzchnię przed kilku laty próbowano uszlachetniać powłoką antypoślizgową, wykonywaną właśnie z bazaltowego

tłuczni i smoły, nakładanych na jezdnię w trakcie, gdy odbywał się na niej normalny ruch. Pryskające w karoserie i szyby samochodów drobne bazaltowe kamyczki, wyrwane ze smolistej podłoża, narobiły wtedy wiele szkód, o czym wielokrotnie pisaliśmy.

Tymczasem teraz na bielskich drogach pojawi się jeszcze więcej takich drobnych, twardych kamieni, na dodatek niczym nie przytwierdzonych do asfaltu. Co to może oznaczać, zważywszy, że miesięcznie spółka SITA ZOM wysypuje na bielskie drogi nawet 700 ton bazaltu?

Kamień ma być z nastaniem roztopów z dróg uprzątnięty. Problem - zdaniem naszych informatorów - polega jednak na tym, iż firma nie dysponuje odpowiednią ilością sprzętu umożliwiającego szybkie i sprawne usunięcie z bielskich szos wyspanych tam zimą kamieni. Twierdzą oni, iż spółka ma do dyspozycji tylko jedno urządzenie umożliwiające zbieranie tłuczni z ulic.

Rajmund Miękus, dyrektor do spraw eksploatacji w spółce SITA ZOM nie podziela tych obaw. Twierdzi, że ilość sprzętu jest wy-

starzająca i na pewno wszystkie wyspane na bielskie ulice kamienie zostaną w porę usunięte. Miękus zapewnia, iż do uprzątnięcia bazaltu przystosowane są w jego firmie aż trzy pojazdy. Poza tym część kamieni - zwłaszcza ta z chodników i placów - będzie usuwana ręcznie. Nie ukrywał jednak, iż nie może wykluczyć, że do incydentów ze strzelającymi kamieniami na bielskich ulicach będzie dochodzić.

Dyrektor wyjaśnił również dlaczego tanią szlakę zastąpiono ponad sześciokrotnie droższym bazaltem. - Chodzi o to, iż nowelizowana ustawa o ochronie środowiska wyraźnie zakazała stosowania podczas zimy żużlu i szlaki jako - tak to określono - środka uszorstniającego drogi - tłumaczy dyrektor Miękus. - Co prawda bazalt jest znacznie droższy, lecz można go, w przeciwieństwie do szlaki, używać wielokrotnie. Zbierane z dróg kamyczki, po wytlukaniu, będzie można wykorzystać ponownie. Natomiast zmieszany na pył żużel - też częściowo uprzątnięty z ulic - można było jedynie wywozić na wysypisko. (map)

Zwisające sople i zwały śniegu

Białe utrudnienia

Niedawno pisaliśmy o tym, iż w celach oszczędnościowych władze Bielska-Białej zdecydowały się znacznie ograniczyć wywóz z terenu miasta śniegu odgarnianego z ulic i placów. Gromadzony jest on na - zdaniem urzędników - estetycznych i nie utrudniających życia mieszkańcom przeczach. Przechodnie, którzy z miejskich chodników muszą korzystać, twierdzą natomiast, że poruszanie się po Bielsku jest coraz trudniejsze.



FOTO: MARCIN PLUZEK

Gdy chodnik zostaje zagorzony, piesi muszą chodzić ruchliwą jezdnią.

Snieżnej bryli przybywa. W wielu miejscach szerokie latem na kilka metrów trotuary zamieniają się w ścieżki zaledwie kilkunastocentymetrowej szerokości. Przechodnie, ku rozpaczy kierowców, wybierają więc często zamiast zasypanego (zdaniem miejskich urzędników - odgarniętego) chodnika, jezdnię.

Nasi czytelnicy twierdzą, iż postawa służb miejskich negatywnie wpływa też na zachowanie administratorów prywatnych posesji, którzy idąc za przykładem gminy, również specjalnie do odśnieżania chodników się nie przykładają.

Nagminnie stało się też zastawianie przejść w pobliżu kamienic, z których zwisają sople. Zamiast je usuwać, gospodarze domów „zamykają” dla ruchu pieszych miejskie chodniki, nie bacząc na to, że przechodnie zmuszeni są poruszać się ruchliwą jezdnią. - Pamiętam jak latem straż miejska ukarała mnie wysokim mandatem za to tylko, iż postawiłam na chodniku przed sklepem, bez zgody Miejskiego Zarządu Dróg, niewielką tablicę reklamową. Nikt nie zwraca natomiast uwagi, iż

zimą zagradza się lub nie odśnieża całych połaci chodników, tak jakby teraz obowiązywały jakieś inne przepisy - burza się mieszkanka Bielska.

Z tezą tą nie zgada się komendant miejskiej straży Andrzej Grzegorzek. Twierdzi, iż strażnicy - jak dawniej - z całą stanowczością podchodzą do problemu. Świadczyć o tym może kilka mandatów dziennie wystawianych administratorom posesji za to, iż ci w porę nie uprzątnęli śniegu.

Komendant przyznał jednak, że zima to czas szczególny i trzeba do niektórych spraw podchodzić bardziej życiowo. Tak jest między innymi w przypadku zagradzania chodników, nad którymi wiszą sople. - Większość gospodarzy budynków, ze względów bezpieczeństwa, nie obrywa sopli samodzielnie - tłumaczy komendant Grzegorzek. Potrzebny jest bowiem do tego specjalistyczny sprzęt. Dlatego też przeważnie mają oni podpisane w tej sprawie umowy z przygotowanymi do takich zadań firmami, które z kolei nie zawsze są w stanie nadażyć z usuwaniem sopli z dachów. (map)

SMUTNO MI!

Ten młody, bo półtoraroczny pies ma w swoich żyłach krew rasy owczarek niemiecki. I z pewnością wyglądem ujmie tej rasie nie przynosi. Jest nie tylko ładny, ale też sprawny, silny, wierny i posłuszny. Choć w bielskim schronisku dla bezdomnych zwierząt, które miesi się przy ulicy Kazimierza Wielkiego, ma własny boks, dach nad głową i pełną miskę, jest smutny. Bardzo doskwiera mu brak opiekuna. Ponieważ jednak jest ładnym i zadbany psem, nie powinien długo czekać na nowego pana. Ci, którym się podoba, powinni więc spieszyć się z decyzją o jego przysparzeniu. (hos)



FOTO: SŁAWOMIR HOROWSKI

● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA

Homologacja ciężarowa i odpis VAT jeszcze do 30 kwietnia!

Ford
FCEBank
Polska SA

FX
2004

Przykro nam,
ale gołych
nie mamy

FX, FX Silver i FX Gold - to nowe, limitowane wersje wyposażenia trzech modeli Forda: Fiesta, Fusion i Focus. Już standardowe wyposażenie w wersji FX mile Cię zaskoczy, a co dopiero mówić o FX Gold. Zresztą, sprawdź to w naszym salonie!

Ford Fiesta, Fusion, Focus. Nowe, bogate wersje wyposażenia FX.



Auto-Boss

Bielsko-Biała, ul. Warszawska 299,
tel. (033) 816 01 11, 816 01 10, www.autoboss.com.pl

Kronika

Żywiecka

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, żywieccy radni powiatowi przyjęli podczas ostatniej sesji pakiet uchwał określających status i organizację niektórych podległych powiatowi szkół. Od września powstanie szkoła mistrzostwa sportowego, trzy szkoły będą zlikwidowane, a osiem zostanie przekształconych.

Likwidacje i przekształcenia w powiecie

SZKOLNE PORZĄDKI

Większość podjętych decyzji związana jest z dostosowaniem struktury szkolnictwa do wymogów reformy systemu edukacji. Celem przyjętych zmian jest również racjonalizowanie w naszym regionie kierunków kształcenia młodzieży - mówi Marian Deptuła, dyrektor Powiatowego Zarządu Oświaty. Z powodu braku naboru w ostatnich latach znikną od 1 września po zakończeniu edukacyjnej działalności Technikum Hodowlane, Liceum Zawodowe i Technikum Przemysłu Drzewnego dla Dorosłych. Wśród ośmiu placówek edukacyjnych, które zostaną przekształcone, są głównie ponadpodstawowe szkoły dla dorosłych, kształcące, między innymi, techników z zakresu budownictwa, mechaniki, elektryki, agrobiznesu, technologii drewna,

odzieży i usług fryzjerskich. Ze względu organizacyjnych placówki zostaną przemianowane w szkoły ponadgimnazjalne. - Takie zmiany wynikają z założeń reformy systemu edukacji. Jeśli w dotychczasowych szkołach ponadpodstawowych utrzymuje się nabór nowych uczniów i nadal funkcjonują, to trzeba je przekształcić w szkoły ponadgimnazjalne - mówi dyrektor Deptuła. Nową placówką edukacyjną, o którą wzbogaci się Żywiecczyzna od najbliższego roku szkolnego, będzie Szkoła Mistrzostwa Sportowego, utworzona w Zespole Szkół Rolniczych i Ogólnokształcących w Żywcu Moszczanicy. Szkoła powstanie na bazie istniejących tam dotąd klas sportowych i będzie się specjalizować w trenowaniu zawodników biathlonu. (ban)

Zwierzęta do adopcji

DO SERCA PRZYTYTUŁ PSA...

20 marca rozpoczyna się ogólnopolska akcja adopcji bezdomnych psów i kotów. Na Podbeskidiu koordynatorem przedsięwzięcia będzie żywieckie schronisko dla zwierząt, które do współpracy zaprosiło podobne placówki w Bielsku i Cieszynie.

- Chcemy uczulić mieszkańców na ciężki los opuszczonych przez ludzi psów i kotów. Jak wskazują krajowe statystyki, zaledwie co czwarte zwierzę trafiające do azylów, znajduje nowe go właściciela. Z tego powodu czworonogich podopiecznych jest coraz więcej, a nasze schronisko pęka w szwach. Gwarantuję, że każdy kto się do nas zgłosi, może być pewien, że znajdzie wiernego przyjaciela - mówi Ire-

na Majdak-Paradowska, kierowniczka żywieckiego schroniska dla bezdomnych zwierząt. Kampanię adopcijną zwierząt „Wiosna 2004” przygotowały Towarzystwo Ochrony Zwierząt oraz brytyjska organizacja charytatywna RSPCA. Jej celem jest pomaganie bezdomnym zwierzętom i poszukiwanie dla nich właścicieli. W Żywcu rozviszone będą ulotki informujące o możliwościach przygarnięcia

czworonożnego podopiecznego. Uruchomiona zostanie także specjalna strona internetowa informująca o akcji z osobnym linkiem dotyczącym żywieckiego schroniska. Obecnie w schronisku przy ulicy Świętokrzyskiej znajduje się osiemdziesiąt psów i sześćdziesiąt kotów. Choć w azylu stworzono im niezłe warunki bytowania, to jednak czulej opieki właściciela nikt im nie zastąpi. (ban)

Kłopoty kierowców w centrum Żywca

PRYWATNE PARKINGI ?

Jedna z czytelniczek „Kroniki” napisała do redakcji list, wyrażając oburzenie w sprawie warunków parkowania w Żywcu. Zbulwersował ją fakt, że gdy ustawiła samochód na parkingu przy ulicy Habsburgów, została upomniana przez jedną z mieszkanek, która stwierdziła, że jest to jej miejsce parkingowe. Jak się upewniłam w Urzędzie Miejskim w Żywcu, parking ten jest gminny, ogólnodostępny! - pisze czytelniczka.

Problem przedstawiony przez czytelniczkę nie jest w Żywcu odosobniony. Zdarza się, że do bezpłatnych miejsc postojowych uzurpują sobie wyłączne prawo właściciele sklepów czy mieszkań położonych obok, blokując te miejsca i przeganiając obcych. - Parkingi oraz miejsca wyznaczone do postoju na drogach publicznych są własnością gminy. Przeganianie lub zastawianie miejsca jest bezprawne. Ponieważ są

kłopoty z parkowaniem w centrum Żywca, władze miasta przygotowały plan rozwiązania tego problemu. Do końca tego roku przy ulicy Zielonej, w okolicach Centrum Handlowego Lider-Market, powstanie duży,

nowoczesny parking na ponad dwieście osiemdziesiąt samochodów, który będzie kosztował około dwóch milionów złotych - mówi Tomasz Terteka, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Żywcu. (ps)

Na ostatniej sesji Rady Gminy w Jeleśni pojawili się dwaj mieszkańcy Krzyżowej. Zarzucili gminnym urzędnikom łamanie ustawy o drogach publicznych. Złożyli też za wiadomienie do prokuratury o prawdopodobnym popełnieniu przestępstwa przez Urząd Gminy w Jeleśni.

Spór o ulicę w Krzyżowej

PRETENSJE DO URZĘDNIKÓW

Sprawa dotyczy uchwały Rady Gminy z 22 marca 2002 roku o nadaniu nazw ulicom w Krzyżowej. Jedną z ulic nazwana została Owsiana. - Urzędnicy przygotowujący projekt uchwały popełnili błąd, bo ustawa mówi wyraźnie, że nazwy można nadawać jedynie drogom publicznym, a ta jest prywatna - twierdzą mieszkańcy. O nadaniu ulicy nazwy dowiedzieli się dopiero pół roku później. - Nasze prośby o uchylenie uchwały w części dotyczącej ulicy Owsianej były już spóźnione. A cała sprawa jest naprawdę banalna. Wystarczyłoby, żeby obecna rada zmieniła



- Tej ulicy nadano nazwę niezgodnie z prawem, ale urzędnicy nie chcą się do tego przyznać - twierdzą mieszkańcy.

tamtą uchwałę i byłoby po sprawie. Dlaczego nie chcecie tego zrobić? - dopytywali się mieszkańcy w czasie sesji. Ani radni, ani urzędnicy nie odpowiedzieli konkretnie na to pytanie. - Na razie możemy tylko stwierdzić, że cała sprawa znalazła się w prokuraturze, a śledztwo prowadzi policja - mówi wójt gminy Jeleśnia Władysław Mizia.

Z kolei Marian Czarnota, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Gminy, zaproponował mieszkańcom, aby wystąpili na drogę cywilnoprawną. - Panowie, wy chyba nadal nie rozumiecie o czym mówimy! Dlaczego jesteście tacy uparci? Wystarczy przecieź podjąć jedną uchwałę i sprawa będzie załatwiona! - dziwią się mieszkańcy. (ps)

Dla bezpieczeństwa kierowców i pieszych

Typowanie czarnych punktów



Do najbardziej niebezpiecznych miejsc na trasie pomiędzy Bielskiem a Żywcem należy skrzyżowanie w Łodygowicach z drogą na Szczyrk, przez Rybarzowice.

Przebiegająca przez Żywiecczyznę droga krajowa z Bielska do granicy państwa w Zwardoniu należy do najbardziej niebezpiecznych w rejonie. Praktycznie nie ma dnia, aby nie doszło na niej do wypadku lub kolizji. Komisja Bezpieczeństwa i Porządku, działająca przy Radzie Powiatu, uznała, że miejsca o największym zagrożeniu powinny zostać oznaczone jako czarne punkty. Na podstawie policyjnej statystyki wytypowano na biegnącej przez powiat krajowce pięć szczególnie niebezpiecznych miejsc, gdzie w ostatnich pięciu latach doszło do największej ilości wypadków. Jadąc od strony Bielska, są to w kolejności: skrzyżowanie z drogą gminną do Rybarzowic (na Szczyrk), skrzyżowanie z drogą powiatową do Za-

rzeczka, a także przejście dla pieszych przy stacji kolejowej w Pietrzykowicach. Na odcinku pomiędzy Żywcem a Zwardoniem największe zagrożenie dla kierowców i pieszych stwarza kilkusetmetrowy odcinek drogi za browarem oraz skrzyżowanie z drogą powiatową do Wieprza. Wniosek o ustanowienie w tych miejscach oznakowanych czarnych punktów, wraz z uzasadnieniem i dokładną mapą lokalizującą, komisja przesłała w ubiegłym roku do administratora drogi - katowickiej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Rejon w Pszczynie. Jednocześnie samorządowcy zwrócili się z prośbą do żywieckich firm o przekazanie środków na wykonanie tablic ostrzegawczych. Na razie na konto wpłynęło tylko pięć tysięcy złotych od jednego sponsora. (ban)

REKLAMA • OGŁOSZENIA

TELE TAXI
w Żywcu
ZAPRASZA
TEL. 8616161

Kronika

Oświęcimska

Coraz więcej dyskusji wywołuje w Oświęcimiu koncepcja projektu Ogrodów Europy, której autorem jest Andrzej Zoll, rzecznik praw obywatelskich.

Czy w Oświęcimiu powstaną Ogrody Europy ?

DYSKUSYJNY PROJEKT

Ogrody Europy mają być miejscem, w którym turyści odwiedzający były obóz koncentracyjny KL Auschwitz-Birkenau, mieliby okazję do refleksji i odpoczynku. W Ogrodach Europy mogłyby też sadzić roślinność charakterystyczną dla kraju, z którego przyjechali.

Pojawiły się trzy możliwości lokalizacji ogrodów: w paśmie zieleni między lodowiskiem, basenem i osiedlem Chemików; na łąkach w rejonie ulic: Zaborskiej, Królowej Jadwigi i Zatorskiej lub nad Sołą, w pobliżu byłego obozu. Sprawa Ogrodów Europy pojawiła się na sesji Rady Miejskiej 25 lutego. Radny Andrzej Jakubowski zwrócił się o przyjęcie uchwały w sprawie szybkiego podjęcia działań, prowadzących do ich urzędzenia.

- Uchwała ma zobowiązać prezydenta miasta, Janusza Marszałka, do podjęcia działań związanych z udostępnieniem części terenu zlokalizowanego w dolinie Soły przy ulicy Kamieniec w sąsiedztwie byłego obozu. Taka lokalizacja Ogrodów Europy jest zgodna z wolą pomysłodawców tego projektu. Poza tym przemawiają za nią również pozytywne opinie licznych środowisk, między innymi Rady Osiedla Stare Stawy oraz oświęcimskiego Towarzystwa na rzecz Ziemi. Urządzenie Ogrodów Europy w tym miejscu wpłynie także na rozwój ruchu turystycznego, bo będą one rodzajem łącznika pomiędzy byłym obozem a oświęcimską starówką - stwierdził radny Jakubowski.

Inni radni oraz prezydent Marszałek mieli jednak wiele wątpliwości. **- Z dokumentów nie wynika, czy Ogrody Europy będą służyć także rekreacji i wypoczynkowi oświęcimian - mówiła w trakcie sesji radna Małgorzata Margol.**

Prezydent Oświęcimia stwierdził nawet, że przyjęcie tej uchwały zmusi go do wystąpienia do wojewody małopolskiego o jej... uchylenie! **- Postawi nas ona w niekorzystnej sytuacji, bo brakuje tam określenia, jakie będą skutki dla budżetu miasta. Nie wiemy także kto stoi za tym projektem, ile ma on kosztować, kto da na to pieniądze i kto będzie utrzymywał Ogrody Europy. Poza tym nie ma tam dokładnego rozróżnienia czy chodzi o Park Pojednania. Nie spieszymy się z tą decyzją. Warto poczekać i wszystko dokładnie sprawdzić - uważa prezydent Marszałek.**

- Przecież wiadomo, że za projektem stoi profesor Zoll. Jeżeli Ogrody Europy mają być gotowe na koniec stycznia 2005 roku (sześćdziesiąta rocznica wyzwolenia obozu Auschwitz - przyp. ps), to musimy się pospieszyć. Musimy się liczyć również z tym, że przeciąganie tej sprawy może spowodować, iż Oświęcim będzie postrzegany jako przeciwny tej idei i znowu rozpęta się międzynarodowa afera - stwierdził radny Jakubowski.

Ostatecznie za uchwałą głosowało trzynastu radnych, czterech się wstrzymało, a czterech głosowało przeciwko. (ps)

Kontrowersje wokół placu Pokoju

Tajemnicze podpisy

Chociaż władze miasta Oświęcim odstąpiły na razie od koncepcji przebudowy placu Pokoju, położonego obok Oświęcimskiego Centrum Kultury, to kontrowersje wokół tego pomysłu nie ustają. Radni opozycyjni uważają, że władze miasta mimo wszystko próbują postawić na swoim.

Pod koniec ubiegłego roku prezydent Oświęcimia, Janusz Marszałek, przedstawił wstępny projekt nowego zagospodarowania placu Pokoju. Według tej koncepcji, która kosztowała cztery tysiące złotych, plac miał przybrać charakter deptaku parkowego. Część alejek miała zostać obsadzona krzewami i roślinami. Miały się tam także pojawić miejsca dla spacerowiczów i rowerzystów. Planowano też budowę fontanny, stawu z drewnianym mostkiem i zamontowanie zegara

słonecznego. Jak wynikało ze wstępnych szacunków, koszt przebudowy miał wynieść ponad pięćset tysięcy złotych.

Projekt wywołał wśród oświęcimskich radnych prawdziwą burzę. Stwierdzili, że w mieście jest o wiele więcej pilniejszych potrzeb niż wydawanie pieniędzy na przebudowę placu. Po gorących dyskusjach prezydent Marszałek częściowo wycofał się z planów. Częściowo, bo jeszcze w tym roku na placu ma stanąć Pomnik Pokoju, który zostanie bezpłatnie подарowany przez artystę Mateo Mornara z Nicei.

Radni uważają, że mimo wszystko władze miasta chcą jednak plac przebudować. **- W pobliskim sklepie pojawiła się lista, na której zbierane są podpisy za poparciem przebudowy placu Pokoju. Kiedy zapytałem w sklepie skąd wzięły się te listy nikt nie umiał mi powiedzieć kto je przyniósł. Czy to działania Urzędu Miasta? - zapytał Włodzimierz Paluch podczas jednej z sesji Rady Miejskiej. - Nic nie wiem na ten temat, ale postaram się rozeznaczyć jak najszybciej całą sytuację - odpowiedział prezydent Marszałek. (ps)**

Parkowanie w centrum Kęt

PŁATNE STREFY ?

O rozwiązanie problemu parkowania w centrum Kęt apelował podczas niedawnej sesji Rady Miejskiej, radny Kazimierz Brzuska.

- Od kilkunastu miesięcy obserwuję bardzo poważne problemy z parkowaniem w centrum Kęt. Praktycznie nie można się tutaj zatrzymać, bo każde miejsce jest zajęte. Mało tego, kierowcy parkują na każdym wolnym skrawku, nawet z naruszeniem przepisów. A skoro jest już nowa ustawa, która jasno określa zasady wprowadzenia płatnych stref, warto się nad tym zastanowić. Zdaję sobie sprawę, że taka decyzja jest niezbyt popularna, jednak, poza zwiększeniem wpływów do budżetu, pozwoliłaby na rozładowanie tłoku w centrum miasta - uważa Brzuska.

W odpowiedzi na tę interpelację burmistrz Kęt Roman Olejarcz stwierdził, że płatne parkingi są już w części północnej Rynku. **- Jest tam sporo wolnego miejsca do parkowania, bo kierowcy unikają płacenia i parkują gdzie indziej - odpowiedział burmistrz, który uważa, że płatne strefy parkowania zostałyby przyjęte negatywnie przez mieszkańców Kęt. (ps)**



To jedyne miejsce płatnego postoju w Kętach.

FOTO: PAWEŁ SZCZOTKA

W gminie Preciszów

Droższa woda

Od kwietnia mieszkańców gminy Preciszów czeka podwyżka cen wody. Za metr sześcienny, zamiast dotychczasowej stawki 2,58 zł, trzeba będzie zapłacić 2,61 zł. Nowością wprowadzoną przez Gminny Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Preciszowie będzie comiesięczna opłata stała za wodomierze. **- Będzie ona zależeć od ich przekroju. Nasi indywidualni klienci zapłacą od 2,03 zł do 3,08 zł. Z kolei odbiorcy hurtowi będą musieli zapłacić 48,79 złotych miesięcznie od wodomierza - mówi Urszula Wiktor, główna księgowa w GZWik w Preciszowie.** Nowe taryfy mają obowiązywać do końca marca 2005 roku. (ps)

Przedszkolne zmiany w gminie Kęty (cd.)

Bez rewolucji

Nie będzie dużych zmian w organizacji sieci przedszkoli w gminie Kęty.

Przypomnijmy: od kilkunastu tygodni w sołectwach Łęki, Malec i Witkowice mówi się o likwidacji przedszkoli. Potrzebę reorganizacji tłumaczy się małą liczbą dzieci. Zdaniem burmistrza Romana Olejarcza dalsze prowadzenie tych przedszkoli z odrębną administracją powodowałoby, że gmina musiałaby coraz więcej dopłacać do ich utrzymania.

Po szerokich konsultacjach władze Kęt zdecydowały, że w miejsce tych placówek powołane zostaną jedynie filie (Łęki miałyby podlegać pod Bielany, Malec pod

Nową Wieś, a Witkowice pod Bulowicę).

Taki projekt uchwały pojawił się na sesji już pod koniec stycznia, ale punkty dotyczące tej sprawy zostały zdjęte z programu. Powodem były liczne uwagi mieszkańców, którzy twierdzili, że jest to złe rozwiązanie. Zdecydowano więc, że cała sprawa zostanie jeszcze raz przedyskutowana. Ostateczna decyzja miała zapadnąć na kolejnej sesji, pod koniec lutego.

W myśl przygotowanych projektów uchwał przedszkole w Łękach zostałyby połączone z tamtejszą Szkołą Podstawową w jeden zespół.

Z kolei w Witkowicach planowano połączenie przedszkola z tamtejszym Zespołem Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych. Likwidacji miało ulec przedszkole w Malcu, ale w to miejsce miałyby zostać utworzone placówki niepubliczne.

W trakcie sesji burmistrz Olejarcz poprosił radnych o zdjęcie z porządku obrad punktów dotyczących przedszkoli w Łękach i Witkowicach. **- Wydawało się, że osiągnęliśmy porozumienie, ale pojawiło się wiele zastrzeżeń co do takiego projektu. Nie mamy też jeszcze pozytywnej opinii z kuratorium o łączeniu w zespół przedszkola w Witkowicach - mówił w trakcie sesji burmistrz Olejarcz.**

Radni przychyliłi się do próby burmistrza i przedszkola na razie pozostaną w niezmiennym formie. Podjęto natomiast uchwałę w sprawie likwidacji placówki w Malcu i przychyłono się do powołania w jej miejsce przedszkola niepublicznego. (ps)

Wicestarosta protestuje

NAKŁANIANIE DO PARTII ?

Podczas lutowej sesji oświęcimskiej Rady Powiatu Adam Bilski, radny powiatowy, stwierdził, że dyrektorzy jednostek podległych starostwu są nagabywani przez członków Zarządu Powiatu, aby wstępować do partii politycznej. **- Chodzi o Chrześcijański Ruch Samorządowy - mówił w trakcie sesji radny Bilski.** Pełnomocnikiem ChRS na powiat oświęcimski jest wicestarosta oświęcimski, Grzegorz Gołdynia. **- Wyrażam oburzenie! Każdy ma prawo wstąpić tam, gdzie chce.**

Akurat ChRS jest stowarzyszeniem, które otwarte jest na każdego człowieka. To co pan powiedział jest nie na miejscu! - replikował wicestarosta Gołdynia.

- A ja z kolei proszę o konkretne nazwiska osób, które były nagabywane. W starostwie przywiązujemy dużą wagę do tego, aby na terenie naszych urzędów, czy też w szkołach nie było żadnej polityki, a już na pewno, żeby nie spotykały się tam partie polityczne - powiedział Józef Kała, starosta oświęcimski. (ps)

MAŁY MISTRZ MIESIĄCA

Mały Mistrz Miesiąca to łamiętkowe konkursy dla dzieci. Aby mieć szansę na zdobycie pierwszego miejsca, a także zaszczytnego tytułu Małego Mistrza Miesiąca, trzeba poprawnie rozwiązać wszystkie zadania, które znajdują się w marcowych numerach „Kroniki Beskidzkiej”, a odpowiedzi przysłać do 10 kwietnia pod adresem redakcji („Kronika Beskidzka”, 43-300 Bielsko-Biała, ul. Dubois 4), z dopiskiem na kopercie „MMM”. Do odpowiedzi należy dołączyć komplet marcowych kuponów. Komu nie uda się skompletować lub rozwiązać zadań z całego miesiąca, może dołączyć do zabawy w dowolnym momencie - ma szansę na otrzymanie pamiątkowego upominku.

Opracowanie i ilustracje Renata Boratyńska



ROZWIĄŻ REBUSY

Kupon
2
MARZEC
2004

Kronika

DODATEK

TELEWIZYJNY

Beskidzka

TV

11 III - 17 III

● TVP 1 i 2 ● POLONIA ● KATOWICE ● KRAKÓW ● POLSAT ● TVN 7
● TVN ● NOVA ● RADIO BIELSKO ● RADIO KATOWICE ● RADIO CGM

W galerii
jak w więzieniu

SZUKA ZA KRATAMI

Klatki, kraty, druty kolczaste i szubienice... To nie widok z obozu śmierci czy więzienia o zaostrożnym rygorze. W takiej nietypowej scenerii 3 marca w Galerii Bielskiej BWA odbyło się otwarcie wystawy twórczości Przemysław Kwieka, czołowego reprezentanta polskiej sztuki krytycznej i neoawangardy.

Autor nazwał bielską ekspozycję swych prac, zatytułowaną „Przeciw niezbyt rozumnym w sprawach nowoczesnych”, wystawą chwilową, z przy czyn technicznych twającą cały miesiąc. - Jestem performerem, uprawiam sztukę efemeryczną, więc nie mogę tworzyć sztuki trwałe i rozciągających w czasie wystaw - tłumaczy Przemysław Kwiek, dodając, że wystawa powinna zostać zamknięta zaraz po wernisażu. Z kolei inauguracyjną ekspozycję nazwał nie ołtarciem, lecz odsłonięciem. Chwilę później zdartł stare gazety, które zasłaniały jego obrazy, a następnie wszedł do klatki!

W trakcie wernisażowego „performancju” Przemysław Kwiek stał nieruchomo w jednej klatce, a w drugiej wesoło podrygiwała śliczna „paniienka dyskotekowa”. W tym czasie z głośników rozbrzmiewał hymn Unii Europejskiej, gwizd artysty i współczesne przeboje. Dok. na str. 1X



FOTO: PIOTR WYSOCKI

Czesi: Zuzana Šamajova (1 Wicemiss Beskidów 2004) oraz Igor Černý (1 Wicemistrz Beskidów 2004) na deskach Bielskiego Centrum Kultury nie tylko odnieśli sukces w wyborach, ale również odnaleźli... miłość. Już od pierwszych eliminacji do tego konkursu są nierozłączni. Jak widać, nie tylko szarżę i koronę można zdobyć na wyborach...

WIZYTÓWKI

I.L.PREC

C.ZAMER

Na WIZYTÓWKACH ukryte są nazwy miesięcy. Aby je odczytać, trzeba poprzestać wiać litery.

C.WIECZER

R.I.SEPIEŃ



SARNI STOK
CENTRUM

UPOLUJ OKAZJE

NAJLEPSZE OFERTY TYGODNIA*:

Promocja trwa
od 11.03 do 17.03

VOBIS



Nagrywarka Samsung
CD-RW 52/32/52

OEM **139,-**

BOX **149,-**

*OFERTY WAŻNE DO WYCZERPANIA ZAPASÓW



Męski - ~~979,-~~ **499,-**

Damski - ~~839,-~~ **499,-**

WIELKA PROMOCJA ZEGARKÓW FESTINA
ok. 100 modeli

Cukiernia
SACHER

Gofry



3,20

Justyna



49,90

Amourette 02 DE

Sklep Lord

Torebka
"SAGAN"



436,-



RIK

~~91,50~~ -20%

73,20

Mini market z warzywami
FAR 1460

ŚWIAT DZIECKA

OKAZJA
DO 15
MARCA 2004

- 15%

998,-



CHICCO TECH

BIG STAR



79,-

GARU SHIRT

GALERIA
CENTRUM



89,00

Bluzka LINEAR

- 30%

od

22,-



Kurtka Jeans

KOMFORT
WSZYSTKO NA PODŁOGI

Płytki ścienna
NELA 1 20x25 cm



13,95

NOWOŚĆ!



249,90



Kurtka wiosenna unisex



79,-



JUMA obuwie zimowo-wiosenne



GRACELAND

79,-



GALERIA MARKOWYCH SKLEPÓW I RESTAURACJI



GALERIA CENTRUM



SARNI STOK

CENTRUM
HANDLOWE

ul. Sarni Stok 2, Bielsko-Biała



STUDIO KUCHENNE
Andrzej Nowak, oferuje:
KUCHNIE
KOMPLEKSOWE REMONTY KUCHNI

PROJEKTOWANIE I ARANŻACJA KOMPUTEROWA MEBLI
- kuchnie mdf frez, mydelko, 70 kolorów
- kuchnie mdf wyginane 30 kolorów
- kuchnie mdf fornirowane 20 kolorów ramowe i mydelko
- systemy ramowe prim i karo z kolorowymi środkami
- kuchnie lite drewno: dąb, olcha, sosna i fronty włoskie
- blaty kuchenne 200 kolorów
- wykonane prace do wglądu na kasetach video i płytach DVD

PROMOCJA!
dwutygodniowe wczesny za darmo!
RATY!
OFERTA WAŻNA CAŁY ROK

SPRZĘT AGD: AMICA, WHIRLPOOL, ARDO i innych producentów na życzenie klienta
POMIAR, MONTAŻ, PROJEKT, DOWÓZ, GRATIS!
Producent mebli kuchennych, szaf, systemów przesuwanych, przedpokoi
Andrzej Nowak, Ochaby Wielkie 100
kom. 0507 200 009,
853 55 83, fax 853 57 50.

MAGISTRA I TECHNIKA FARMACJI

do apteki w Czechowicach-Dziedzicach zatrudnieniu w pełnym lub ograniczonym wymiarze czasu pracy.

Tel. 603917208

MALOWANIE

- tapety natryskowe
- malowanie na gładko
- wykończenie pomieszczeń biurowych

tel. 507-870-062, 033/814-04-17
w godz. 17.00-19.00

Firma motoryzacyjna z Bielska - Białej
szuka kandydatów na stanowiska:

- operator pras
- operator zgrzewarek

Wymagania:
- wiek do 25 lat
- uregulowana służba wojskowa
- dyspozycyjność, samochód
- doświadczenie będzie dodatkowym atutem

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod numerem **033 815 62 45** w godz. 7.00-15.30

KARPACKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Bielsku-Białej ul. Morskie Oko 23 tel./fax 816-22-36, 816-22-78

ogłasza przetarg w formie wyboru ofert na najem lokali użytkowych mieszczących się w budynku przy ul. Doliny Miętusiej 3:

1. lokal o powierzchni 32,75 m²
2. lokal o powierzchni 6,57 m² - wraz z powierzchnią wspólnego użytkowania ogółem 13,21 m².

W ofercie należy podać:

- proponowaną stawkę za 1 m² lokalu (netto),
- rodzaj proponowanej działalności.

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Morskie Oko 23 w zamkniętych kopertach z dopiskiem „PRZETARG” do dnia 26.03.2004 r. do godz. 14.30. Bliższych informacji udziela Dział Administracyjno - Techniczny (pokój nr 7) w siedzibie Spółdzielni przy ul. Morskie Oko 23, tel. 816-22-36. Oferty mogą składać osoby fizyczne lub prawne, które nie mają żadnych zadłużeń wobec Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert. Wybór ofert może być odwołany lub unieważniony bez podania przyczyny.

Przedsiębiorstwo Budowlane "FRANK-BUD"
Franciszek Krzysztofkiak
43-382 Bielsko-Biała
ul. Międzyrzeczka 276
tel. 815-75-99
tel./fax 815-26-82
WWW.FRANK-BUD.JG.PL

OKAZJA ! Mieszkania i budynki szeregowe

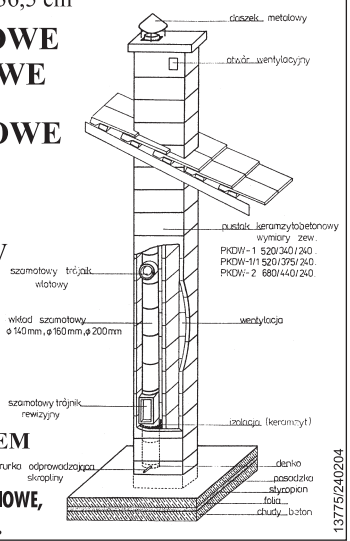
- orientacyjna cena netto 1850 zł / m²

- 7 mieszkań o pow. 47-60 m² ze stanowiskami garażowymi
- 8 budynków szeregowych o pow. 120-160 m² z wolno stojącymi garażami

PRODUKUJEMY:

- PUSTAKI SZALUNKOWE FUNDAMENTOWE z betonu zwykłego grubość ścian: 20, 25, 30, 36, 40 cm
- PUSTAKI ŚCIENNE KERAMZYTOWE grubość ścian: 7, 10, 12, 20, 25, 30, 36,5 cm
- STROPY GĘSTOŻEBROWE KERAMZYTObETONOWE cztery rodzaje
- PUSTAKI KERAMZYTOWE WENTYLACYJNE pojedyncze, podwójne i potrójne z otworami wentylacyjnymi 14x14
- KOMINY Z PUSTAKÓW KERAMZYTOwych z wkładem ceramicznym z jedną i dwoma wentylacjami
- BELKI NADPROŻOWE od 1 mb do 2,7 mb.

SPRZEDAJEMY KERAMZYT LUZEM
WYKONUJEMY ROBOTY BUDOWLANE, STANY ZEROWE, SUROWE, ROBOTY WYKOŃCZENIOWE, DOCIEPLENIA BUDYNKÓW, WIĘZBY Z POKRYCIEM.



JUŻ NIGDY NIE BĘDZIE TANIEJ!!!
Hurtownia INDUKTA 43-300 Bielsko-Biała, ul. M. Grażyńskiego 22 tel./fax (033) 82-201-82

Oferujemy: Grzejniki c.o. „PURMO” i „KORADO”
Kotły c.o. na węgiel i muł węglowy firm z Żywca, Zębca, Lublina, Gieraltowic, Hajnówki
Ceny producenta !!!
Elektryczne agregaty grzewcze.
Betoniarki 100L, 150L, 200L.
Hydrofory, pompy do fekaliiów oraz inne art. przemysłowe.

Ceny najniższe na Podbeskidziu ZAPRASZAMY!!!

RATY **RATY** **RATY**

Prezydent Miasta Bielska-Białej
ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości nie zabudowanych, położonych w Bielsku-Białej w rejonie ul. Miedzianej obj. Kw 59201 gm. kat. Lipnik, będących własnością Gminy Bielsko-Biała, przeznaczonych pod budowę budynków mieszkalnych jednorodzinnych:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości	Pow. w m ²	Cena wywoławcza nieruchomości w zł	Wadium w zł
1.	pgr 3828/1 pgr 3828/2	666 1003 1669	48.401,00	4.000,00
2.	pgr 3828/3	954	34.344,00	3.000,00
3.	pgr 3828/4	958	34.488,00	3.000,00
4.	pgr 3828/5	966	36.514,80	3.000,00
5.	pgr 3828/6	935	35.343,00	3.000,00

Zgodnie z ustaleniami zawartymi w uchwale Nr VII/92/2003 Rady Miejskiej Bielska-Białej z dnia 25 lutego 2003 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w zakresie mieszkalnictwa obejmującego tereny położone w gminie katastralnej Lipnik w rejonie ulic Tkaczy, Miedzianej i Rycerskiej, zmieniającego miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Bielska-Białej, przedmiotowe nieruchomości położone są w terenie oznaczonym symbolem: MNE - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej wolno stojącej.

Klasa gruntu RIIIb wymaga od inwestora uzyskania decyzji o wyłączeniu z produkcji rolnej części działki planowanej pod zabudowę.

1. Przetargi odbędą się **01 kwietnia 2004 r. o godz. 10.00** w sali nr 111 (I piętro) w gmachu Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, pl. Ratuszowy 6.
2. Wadium należy wpłacić **nie później niż do 26 marca 2004 r.** przelewem na konto: Urząd Miejski w Bielsku-Białej Wydział Finansowo-Księgowy 05 1060 0076 0000 3300 0002 0839 BPH PBK S.A. Oddział w Bielsku-Białej. **Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto Urzędu w wyżej podanym terminie.**
3. Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.
4. Wylicytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.
5. Koszty zawarcia umowy notarialnej ponosi nabywca.
6. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim, plac Ratuszowy 6 (Biuro Obsługi Interessanta - parter, stanowisko nr 4) tel. 4971-613 lub 4971-806.
7. Prezydent Miasta może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.
8. Adres internetowy: <http://www.um.bielsko.pl>

RENAULT thalia

Tego lata nikt nie będzie dyktować Ci warunków. Klimat ustawisz sobie sam. Na przykład w Renault Thalia z serii limitowanej Alizé. Cena już od 38 400 zł. Gorące szczegóły w salonach Renault. www.renault.com.pl

Klimatyzacja oferta specjalna

Chłodno polecamy

P.H. MADOR GADOCHA
JAWORZE, ul. Bielska 551, (0-33) 817-33-30
salon: pn. - pt. 8.00 - 18.00; serwis: 8.00 - 20.00; sobota 8.00 - 14.00

CIESZYN ul. Katowicka 185, (0-33) 851-52-37
salon: pn. - pt. 8.00 - 17.00; sobota 8.00 - 14.00

www.mador.pl

Wkrótce możliwa podwyżka o 15% VAT.

Polaków, Poloków, Poloczaków i Polaczaków

ŚWIATOWY
ZJAZD W WIŚLE

20 marca o 18.00 szklanką piwa i chlebem ze skwarkami powitani zostaną w Wiśle uczestnicy I Światowego Zjazdu osób o nazwiskach Polak, Polok, Poloczek i Polaczek. W kraju takich osób jest ponad dwadzieścia tysięcy, a w dawnym województwie bielskim było ich około dwóch i pół tysiąca.

Światowy Zjazd Polaków, Poloków, Poloczaków i Polaczaków organizują katowickie Towarzystwo Kontroli Rekordów Niecodziennych oraz Wiślańskie Centrum Kultury i

Informacji. Impreza odbędzie się 20 i 21 marca w hotelu Gołębiowski w Wiśle, a w jej komitecie organizacyjnym jest także burmistrz Wisły - Jan Poloczek. W trakcie spotkania osób o nazwiskach Polak, Polok, Poloczek i Polaczek przewidziano między innymi rywalizację przedstawicieli czterech rodów oraz potańcówkę przy góralskiej muzyce. Zgłoszenia udziału w imprezie można kierować do Wiślańskiego Centrum Kultury i Informacji - tel. 8552967, e-mail: wck@wisla.pl, strona internetowa: www.wisla.pl

REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA

OKMAR
PLASTIK

43-392 MIĘDZYRZECZE GÓRNE 376,
tel./fax (033) 815-58-74 lub 75

Nie czekaj na wiosnę, zamów
okna już teraz a zaoszczędzisz do

45%

Odwiedź nasze punkty sprzedaży, bezpłatna infolinia 0800-37-67-70

Bielsko-Biała, ul. Piłsudskiego 7, tel. 8150316
Czechowice-Dziedzice, ul. Baduszkowej 2, tel. 032/7374854
Żywiec, "ALDO II", ul. Jagiellońska 5, tel. 033/8614378
Katowice, ul. Św. Jana 24 (budynek kina Rialto), tel. 032 2025778

P.W. „INTERGOS” Sp. z o.o.
z siedzibą w Bielsku-Białej

zatrudni

pracownika działu marketingu

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenie min. średnie
- łatwość nawiązywania kontaktów
- wysoka kultura osobista
- operatywność
- dyspozycyjność
- prawo jazdy kat. B
- wiek do 35 lat
- mile widziane doświadczenie w dziale handlu/marketingu oraz znajomość branży medycznej
- miejsce zamieszkania Bielsko-Biała lub okolice

Oferujemy:

- ciekawą pracę w stabilnej firmie
- możliwość rozwoju zawodowego
- atrakcyjny system wynagrodzeń

CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać pocztą w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia na adres:

PW.INTERGOS sp. z o.o. Dział Kadr
ul. Legionów 57, 43-300 Bielsko-Biała
lub pocztą elektroniczną na adres intergos@intergos.com.pl
Z dopiskiem „MARKETING”

Rzeczywista stopa procentowa dla kwoty 4000 pln i okresu spłaty 18 miesięcy wynosi 21,77%.

SKOK
Piaśt

**POŻYCZKA
NA WIOSNĘ**

KWOTA POŻYCZKI	WYSOKOŚĆ RATY
1000 PLN	61,43 PLN
2000 PLN	122,87 PLN
4000 PLN	245,74 PLN

- Kwota pożyczki do 6000zł
- Możliwe bez poręczycieli

Infolinia: 0-801 602 222 (koszt połączenia lokalnego)
www.skokpiast.pl
ANDRYCHÓW, ul. Rynek 33, tel. 033/870 63 30, BIELSKO-BIAŁA,
ul. Partyzantów 44, ul. Stojalowskiego 2, tel. 033/822 04 86
KĘTY, ul. Kościuszki 2, tel. 033/845 13 09

Szkolny konkurs komputerowy

BEZPIECZNY INTERNET

Jeszcze przez dwa tygodnie uczniowie małopolskich szkół mogą składać prace na konkurs „Bezpieczny Internet”, organizowany przez portal Bezpieczny Internet i Centrum Młodzieży im. H. Jordana w Krakowie. Patronat nad konkursem objął marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepioł.

Konkurs jest przeprowadzany w trzech kategoriach wiekowych. Uczniowie szkół podstawowych mają za zadanie stworzyć grafikę komputerową, w której przedstawią swoje wyobrażenia na temat komputera przyszłości. Natomiast gimnazjaliści i uczniowie szkół ponadgimnazjalnych mogą przygotować prezentację multimedialną na temat wirtualnej szkoły przyszłości, rozwoju Internetu lub opracować projekt rozbudowy portalu Bezpieczny Internet.

Prace konkursowe przyjmowane będą do 29 marca w biurze konkursowym, przy ulicy Krakusa 8 w Krakowie. 16 kwietnia uczestnicy (każda szkoła może zgłosić dwa projekty) dokonają prezentacji swoich prac na zamku w Niepołomicach, gdzie odbędzie się finał konkursu. Na laureatów czekają komputery osobiste, sprzęt sportowy oraz zaproszenia na letni oboz w Bukowinie Tatrzańskiej. Do szkół, których uczniowie

zwycciążą w konkursie, trafi oprogramowanie filtrujące treści internetowe. Celem konkursu jest bowiem rozpropagowanie idei bezpiecznego Internetu oraz budowanie świadomości na temat zagrożeń płynących z niekontrolowanego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów sieci, w tym przede wszystkim do stron erotycznych, pornograficznych i zawierających treści propagujące przemoc i agresję. (woc)

Zima trzymama

Tegoroczna zima, chociaż niezbyt mroźna, pod względem wielkości pokrywy śnieżnej należy do bardzo uciążliwych.



Służby zajmujące się odśnieżaniem miasta pojawiły się wreszcie - ku zadowoleniu pasażerów - na przystankach autobusowych Bielska-Białej. Od wielu dni uskarżano się bowiem na śliskie, zaśnieżone i zablokowane przystanki.

Gruba warstwa śniegu daje się mocno we znaki także leśnym mieszkańcom Podbeskidzia. Coraz częściej można zauważyć, że wygłodniałe jelenie czy sarny podchodzą w poszukiwaniu jedzenia bardzo blisko ludzkich siedzib. (efa, ps)

REKLAMA • OGŁOSZENIA

**DUŻA FIRMA
PRODUKCYJNO-HANDLOWA
W ŻYWCU**
zatrudni

**INŻYNIERA
ELEKTRONIKA**

ze znajomością j. angielskiego
lub niemieckiego

Tel. 033/8664800

DRUKARNIA

Kronika
Beskidzka

studio GRAFICZNE

NAŚWIETLANIE POSTSCRIPTOWE

druk wielobarwny

upusty dla stałych klientów

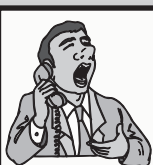
43-300 Bielsko-Biała,
ul. Dubois 4
tel./fax (033) 819-39-58
tel. (033) 812-58-78
812-35-77

e-mail: drukarnia@kronika.beskidzka.pl
www.kronika.beskidzka.pl

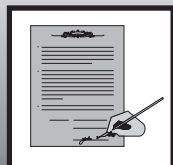
REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA • OGŁOSZENIA • REKLAMA

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?

NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA FINANSOWE



UMÓW SIĘ Z NASZYM
KONSULTANTEM



PODPISZEMY
Z TOBĄ UMOWĘ



NIEBAWEM SPĘLNIA SIĘ
TWOJE MARZENIA

BIELSKO - BIAŁA
ul. Cyniarska 22 p. 204
☎ (0-33) 815-05-29

RYBNIK
ul. 3-go Maja 30 p. 509
☎ 422-81-62 w. 354

Borsuki mają zwyczaj chronić się w podziemnych norach. Te, które żyją w Beskidach, zamieszkały jednak w jaskiniach, górską ziemię nie nadaje się bowiem do kopania nor - to jedna z wielu obserwacji, jakie poczynili ekolodzy ze Stowarzyszenia dla Natury Wilk w trakcie realizacji projektu badań i ochrony małych ssaków drapieżnych.



Przed powrotem bocianów

KONTROLA GNIAZD

Beskidzkie borsuki, wydry, kuny, łasice

Tropienie drapieżników

W Beskidach żyją wydry, borsuki, łasice, gronostaje, kuny, tchórze. - *Celem naszych prac badawczych jest rozpoznać, jakim zagrożeniem podlegają małe drapieżniki i ustalić, czy ze sobą konkurują* - mówi Robert Mysłajek ze Stowarzyszenia dla Natury Wilk. Akcja obejmuje teren Kotliny Żywieckiej i Parku Krajobrazowego Beskidu Śląskiego. Potrwa do 2006 roku. Przewidywane jest, że w przeciągu roku jedna kuna zjada około pół tony gryzoni: szczurów i myszy. Odżywia się więc szkodnikami upraw - mówi Mysłajek.

lat coraz głośniejsze. - *Chociaż lubią robić ludziom różne „psikusy”, bo niszczą przewody w samochodach, hodowcom drobiu, ustoszą kurniki, to jednak bardzo pożyteczne zwierzęta. W ciągu roku jedna kuna zjada około pół tony gryzoni: szczurów i myszy. Odżywia się więc szkodnikami upraw* - mówi Mysłajek. Ochrona tych drapieżników powinna polegać między innymi na zapobieganiu konfliktom z hodowcami. Stąd pomysł ekolodów na szkolenia dotyczące zabezpieczeń przed drapieżnikami.



Ekolog Robert Mysłajek przy norze borsuka w Beskidzie Śląskim.

Rzadkimi gatunkami małych ssaków drapieżnych są łasice i gronostaje, obydwa pod ochroną. - *Chcielibyśmy ustalić miejsca ich występowania, liczebność, a także to, do jakiej wysokości dochodzą w górach i czy przeszkadza im wysoka pokrywa śniegu. Gronostaje teraz dość trudno wytropić, ponieważ polują pod śniegiem* - mówi Mysłajek. Gronostaj jest niewielkim zwierzęciem o długości ciała do trzydziestu centymetrów. Charakterystyczne jest to, że całkowicie zmienia ubarwienie w ciągu roku. W lecie jest on rdzawy, jesienią staje się biały, z wyjątkiem koniuszka ogona - czarnego. Schronienia gronostaj szuka zazwyczaj w opuszczonych norach, pod korzeniami drzew i większymi kamieniami.

W badaniu populacji małych drapieżników stosuje się różne metody, głównie tropienie. Ekolodzy przewidzieli też użycie specjalnych aparatów fotograficznych. Zwierzę można uchwycić w obiektywie dzięki niezwyklej czułości urządzenia. Aparaty reagują na obiekty będące w ruchu bądź te, które mają wyższą od otoczenia temperaturę.

W monitoringu uczestniczy dziesięć osób. - *Tegoroczna zima to okres trudny do prowadzenia obserwacji. W górach zalega wysoka pokrywa śniegu. W czasie pieszych wędrówek trzeba uży-*

wać rakiet śnieżnych. Zwierzęta, które tropimy, żyją w środowisku rzeczonym, przebywamy więc bardzo blisko potoków i wodosпадów, czasami trzeba wchodzić do wody - mówi Mysłajek. Projekt ekolodów przewiduje też zajęcia edukacyjne dla dzieci przedszkolnych, młodzieży szkolnej oraz warsztaty dla studentów. (ep)

Niebawem na Podbeskidziu powrócą bociany. Przyrodnicy sprawdzają, czy gniazda ptaków nie ucierpiały podczas zimy.

Bociany mają swoje stałe siedziby. Z ciepłych krajów powracają w te same miejsca. Zdomowały się na dobre w Łodygowicach, Zarzeczu, Ślemieniu i Czańcu. Sporo bocianich gniazd jest też na pogórzu skoczowskim. Ptaki budują je wysoko na słupach i drzewach, a nawet na budynkach. Właściciele posesji zwykle cieszą się z faktu posiadania u siebie bocianiego gniazda, bo - zgodnie z ludowymi podaniami - ma przynosić szczęście. Czasami gniazda mogą okazać się uciążliwe, gdy powodują uszkodzenia konstrukcji dachu lub zapychanie rynien. Zlokalizowane na kominach zatykają przewód kominowy i mogą spłonąć wraz z łęgiem.

Pracownicy żywieckiego oddziału Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego co roku przed przylotem ptaków dokonują inwentaryzacji ich „mieszkań” na terenie parku. - *Sprawdzamy czy gniazda nie zostały uszkodzone. Mogą być zrucone przez wiatr lub, rozbudowywane przez wiele lat przez bociany, runąć pod własnym ciężarem. Można temu zapobiec usuwając górną część*

gniazda. Wiosną nowe pędy drzew mogą przeszkadzać ptakom lądować w gnieździe. Wtedy należy przyciąć gałęzie - mówi Zygmunt Chromik, kierownik żywieckiego oddziału ZPKWŚ.

Większość gniazd zlokalizowanych jest na słupach energetycznych. To niebezpieczne, zwłaszcza dla młodych ptaków, które uczą się latać. Przy zderzeniu z przewodami najczęściej zostają śmiertelnie porażone prądem. Dlatego na słupy zakłada się specjalne platformy, które oddzielają gniazdo od przewodów.

Bocian biały występuje w całej Polsce. Żyje na terenach wilgotnych, często w pobliżu ludzkich osad. Odżywia się drobnymi płazami, małymi gadami, rybami i gryzoniami. To gatunek objęty ochroną. - *W Beskidach bociany mają dość trudne warunki życia. Nie ma dla nich zbyt wielu miejsc zerowych, gdyż jest mało terenów podmokłych* - mówi Chromik.

Działania ochronne dotyczące bociana powinny polegać na opiece nad gniazdami i ochronie miejsc zerowych, a więc podmokłych terenów, nadrzecznych łąk, obrzeży oczek wodnych i stawów. (ep)

Na bielskich Błoniach

Przeciw hałasowi

Na bielskich Błoniach zostaną zamontowane ekrany akustyczne. Dla mieszkańców dzielnicy Mikuszowice oznacza to ograniczenie hałasu. Na razie trwają prace nad projektem zabezpieczeń.

Bielskie Błonia, na których mieści się - prócz terenów rekreacyjnych - wojskowy Garnizonowy Ośrodek Szkolenia Mikuszowice, od dłuższego czasu były miejscem konfliktowym. Na rozległym terenie odbywają się bowiem szkolenia jednostek wojskowych. Mieszkańcy pobliskich domów narzekają na nieustanny hałas. Skargi - o czym pisaliśmy - docierały do dowództwa wojsk, jak również władz miejskich. - *Konflikt nasilił się w ubiegłym roku, kiedy w życie wszedł zakaz używania strzelnic w pozostałych garnizonach Południowej Polski. Strzelni-*

ca w Bielsku pozostała jedyną otwartą strzelnicą na tym terenie, bo tylko ten obiekt spełniał wymogi bezpieczeństwa - mówi pułkownik Jan Wnuczek, dowódca Garnizonu Bielsko-Biała.

Na szkolenia do Bielska zaczęły zjeżdżać jednostki z Rzeszowa, Lublina i Krakowa. Problem jeszcze bardziej potęgował fakt, że wojsko używa nowszej generacji broni, która robi większy hałas. - *Mając na uwadze problemy mieszkańców, wydano zakaz strzelania w dni wolne od pracy. W dni powszednie szkolenia mogły się odbywać od szóstej rano*

do dwudziestej drugiej. Wydanie całkowitego zakazu nie leżało już w kompetencjach bielskiej jednostki - mówi Wnuczek.

Aby problem rozwiązać, zlecono na początek wykonanie badań akustycznych. - *Wynikało z nich, że poziom hałasu wynosi sześćdziesiąt pięć decybeli, podczas gdy norma dla tego terenu miała wynosić pięćdziesiąt* - mówi Wnuczek. O tym, że hałas jest szkodliwy dla człowieka i środowiska nie trzeba nikogo przekonywać. Przekroczenie dopuszczalnych norm stwarza zagrożenia dla zdrowia. Jak twierdzą specjaliści, bodźce słuchowe wpływają na układ krążenia i układ oddechowy, a także na przewód pokarmowy. Wyraźne reakcje na stępią, gdy poziom hałasu przekroczy 75 decybeli. Wtedy sygnały akustyczne powodują zmianę rytmu oddechu, a także zmiany ciśnienia krwi. - *Dowództwo wojsk potwierdziło celowość ograniczenia hałasu i w związku z tym modernizację strzelnicy, jednocześnie zwróciło się do władz miejskich i powiatowych o partycypowanie w kosztach* - mówi Wnuczek.

Na budowę zabezpieczeń przed hałasem z Miejskiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznaczono 150 tysięcy złotych. Bielskie starostwo przekazało natomiast na ten cel 30 tysięcy złotych. Pieniądze mają być wykorzystane w latach 2004-2005. Wykonanie projektu to zadanie Rejonowego Zarządu Infrastruktury w Krakowie. Na razie wiadomo tyle, że ekrany będą zabezpieczać stanowiska ogniowe. Jeżeli pomiary poziomu hałasu wykażą taką potrzebę, ekrany zainstalują też wzdłuż drogi. (ep)

Ochrona Kotliny Oświęcimskiej

SZANSA W SIECI

Ekolodzy z oświęcimskiego Towarzystwa na rzecz Ziemi będą promować w Kotlinie Oświęcimskiej Europejską Sieć Ekologiczną „Natura 2000”. „Natura 2000” ma obejmować tereny chronione, szczególnie cenne przyrodniczo. W regionie Oświęcimia do sieci proponuje się włączyć kompleksy stawów w Dolinie Górnej Wisły (na terenie tym znajdowałyby się dwie ostoje: Dolina Dolnej Skawy i Stawy w Brzeszczach) oraz fragment Doliny Soły (ostoja nazywałaby się Dolina Dolnej Soły).

gowych podgorzałki. Występują rybitwy, ślepowrony i wiele innych gatunków. Zagrożenia dla przyrody należy upatrywać w zaniechaniu lub intensyfikacji gospodarki stawowej, likwidacji wysp, szuwarów i roślinności wodnej, a także regulacji rzek i wycinaniu nadrzecznych krzewów. Niekorzystne będzie też uprawianie masowej turystyki - mówi Piotr Rymarowicz z Towarzystwa na rzecz Ziemi.

Cenne ptasie ostoje znajdują się też w Dolinie Soły. Żyją tu na przykład rybitwy, ślepowrony, czernice, sieweczki rzeczne i wiele innych. W swoim dolnym odcinku Soła ma charakter naturalnej podgórskiej rzeki, z szerokim, kamiennym korytem i fragmentami tak zwanych lasów łęgowych na brzegach. - *Powołanie ostoi „Natura 2000” to szansa, a nie zagrożenie dla regionu* - mówi Rymarowicz. - *Objęcie cennych przyrodniczo terenów siecią oznacza możliwość rozwoju rolnictwa ekologicznego, agroturystyki i programów rolno-środowiskowych.*



W ramach projektu ekolodzy przewidują inwentaryzację przyrodniczą obszarów proponowanych do

ujęcia w sieci, wystawę fotograficzną i wydawnictwa prezentujące walory przyrodnicze Kotliny Oświęcimskiej: kartki pocztowe, foldery, plakaty. - *Planujemy też wytyczyć trasy rowerowe, do których sporządzona zostanie mapa* - mówi Rymarowicz. - *W cenne przyrodniczo miejsca zorganizujemy wycieczki rowerowe z botanikiem.*

Projekt adresowany jest także do rolników. Ekolodzy zapowiadają, że zorganizują w każdej z gmin warsztaty dotyczące korzystania z programów rolno-środowiskowych. - *Chcemy przyczynić się do stopniowego integrowania społeczności lokalnej Oświęcimia, jak również zaszczyć mieszkańcom Kotliny Oświęcimskiej (w szczególności młodzieży) poczucie dumy ze swojego miejsca zamieszkania i zachęcać do dbałości o nie* - mówi Rymarowicz.

Na pokrycie części kosztów realizacji programu Towarzystwo otrzymało grant w wysokości 24 tysięcy euro z Funduszu Współpracy. (ep)

Kolumna - zamieszczana także w Internecie: www.kronika.beskidzka.pl - dofinansowywana jest ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Treningowy skok (27 lutego) przed zawodami Pucharu Świata w Salt Lake City Adam Małysz zakończył upadkiem. Na zeskoku olimpijskiej skoczni leżał w bezruchu kilkadziesiąt sekund. Na szczęście nie odniósł poważniejszych obrażeń, ale lekarze kategorycznie zabronili mu startu w amerykańskich zawodach. Pytanie: Czy wiślanin wróci na skocznię, by wziąć udział w którymś z marcowych konkursów? - już doczekało się odpowiedzi. Małysz postanowił zakończyć sezon. Trudno natomiast przewidzieć kiedy trzykrotny zdobywca PŚ... przestanie uciekać przed dziennikarzami!

Dylemat Małysza: Kiedy zacząć skakać i... przestać uciekać

TWARZ MISTRZA

Unikać żurnalistów i fotoreporterów Małysz zaczął zaraz po powrocie ze Stanów Zjednoczonych (2 marca), chyłkiem - przez bramę towarową - opuszczając lotnisko w podkrakowskich Baliach. Obecności przedstawicieli mediów nie był rad i nazajutrz, kiedy przybył na badania do bielskiego Szpitala Wojewódzkiego. Zapowiadane jako drobniagowe - trwały pół godziny, a ich część, ponoć ze względu na nadmierne zainteresowanie licznej grupy czekających na mistrza dziennikarzy,

bez nich, twarz Małysza i tak będzie dla kibiców obliczem najlepszego polskiego sportowca ostatnich trzech lat! W bielskim szpitalu Małysz przeszedł konsultacje neurologiczne i ortopedyczne. Rezultaty obu nie dają podstaw do obaw o stan zdrowia najlepszego polskiego skoczka. - Adam potłukł się, bo przecież był to upadek po ponadstometrowym lo-

„na ziemi”, a to w świadomości skoczka znacznie zmniejsza stres spowodowany nieudaną próbą. Adam powinien jak najszybciej wyleczyć się z wszel-



Na badania Adam stawiał się uśmiechnięty!



przełożono na „spokojniejszy termin” (następny dzień). Skoczek, odjeżdżając spod szpitala poinstruował ich sugestywnie, by nie robili „afery”...

Małysz unika fotoreporterów i z nimi nie rozmawia, więc powodów jego nagłej do nich niechęci można się jedynie - acz zasadnie - domyślać. Są skrywane pod ciemnymi okularami, które trzykrotny mistrz świata zaczął zakładać po upadku. W trakcie pechowego lądowania ucierpiał bowiem nie tylko plecy i głowa skoczka, ale także jego twarz. Cemu jednak zahartowany w bojach - dwudziestosześcioletni - sportowiec, kryguje się jak nastolatek i wstydzi się ją pokazać? - to już może wyjaśnić tylko on sam, gdy... przemówi. Jego ucieczka przed obiektywami aparatów fotograficznych i kamer jest jednak bezskuteczna. Czy z siniakami czy

cie. Odczuwa bóle w odcinku krzyżowo-lędźwiowym, mniejsze dolegliwości występują w okolicach kręgów szyjnych. Do stał stosowne leki oraz żele i w najbliższych dniach rozpocznie fizykoterapię - mówi lekarz kadry skoczków Stanisław Ptak (na zdjęciu z lewej). - Pod względem psychicznym zawodnik prezentuje się dobrze. Na badania stawiał się uśmiechnięty - podkreśla doktor Ptak. Silną odporność psychiczną Małysza akcentuje i jego klubowy trener, ciesząc się jednocześnie z podjętej przez skoczka decyzji. - Też byłem za tym, by do Norwegii (ostatnie zawody Pucharu Świata - przyp. red.) Adam już nie jechał! - twierdzi Jan Szturc (na zdjęciu - z prawej). - Z upadku wyszedł bardziej poturbowany fizycznie niż psychicznie. W powietrzu nie popełnił błędów, przyczyn nie ustania skoku należy szukać

kich dolegliwości, by w okresie przygotowawczym móc się już wyłącznie skupić na budowaniu formy na kolejny sezon - uważa trener Szturc.

TOMASZ GIŻYŃSKI

Sanki szczyrkowian najszybsze

Jastrzęb pazureny na złoto

Po zakończeniu startów w międzynarodowych zawodach przyszła kolej na zwieńczenie sezonu na krajowych torach. Podczas rozegranych w Szczyrku mistrzostw Polski saneczkarze miejscowego Jastrzębia nie pozwolili rywalom zdobyć ani jednego mistrzowskiego tytułu.

Mistrzem w ślizgach indywidualnych został Damian Waniczek, który w dwóch przejazdach był o ponad sekundę szybszy od drugiego na podium Adama Jędrzejki (UKS Sopotnia), a trzeciemu na mecie (kuzynowi i partnerowi z reprezentacyjnej „dwójki”) Andrzejowi Laszczakowi „dolożył” raz tyle. Zmagania pań przyniosły detronizację mistrzyni. Ubiegłoroczna triumfatorka krajowego czempionatu Ewelina Żurek (Beskidy Bielsko-Biała), choć prowadziła po pierwszym przejeździe, nie zdołała sprostać śmiałej szarży Karoliny Waniczek i przegrała złoty medal o... 0,3 sekundy! Trzecią lokatę wywalczyła Marzena Goryl (Lipowiec Czechowice-Dziedzice).

W „dwójkach” panów, skoro startował jeden z najszybszych na świecie duetów: Laszczak - Waniczek nie mogło dojść do niespodzianki. Koledzy klubowi mistrzów - Tobiasz Pieszek i Sebastian Marek przyjechali na metę po srebrne medale z ponadtrzysekundową stratą do triumfatorów, nieznacznie (0,22 sekundy) wyprzedzając brązowych medalistów: Jędrzejkę i Piotra Kobzę (Beskidy Bielsko-Biała).



FOTO: TOMASZ GIŻYŃSKI

W najważniejszych tegorocznych imprezach - Pucharze Świata i mistrzostwach Europy Damian Waniczek (kuca) i Andrzej Laszczak zajęli lokaty dalekie (odpowiednio: czwarta i siódma) od planowanych. Na ostodę znowu zdobyli mistrzostwo kraju i... już nie mogą się doczekać kolejnego sezonu!

Klasyfikację drużynową mistrzostw wygrał szczyrkowski Jastrzęb (89 pkt) przed połączonymi zespołami UKS-u Sopotnia i Beskidów Bielsko-Biała (85 pkt) oraz czechowickim Lipowcem (80 pkt). (tom)

Z sześcioma nowymi graczami

DO BOJU IDZIE PODBESKIDZIE

Jeśli aura nie splota figla, piłkarskie rozgrywki o mistrzostwo drugiej ligi rozpoczną się już w najbliższą sobotę - 13 marca! Drużyna TS Podbeskidzie przystąpi do wiosennych rewanżów z sześcioma nowymi zawodnikami i ośmiopunktową przewagą nad zespołami zagrożonymi spadkiem.

Ostatnim nabytkiem bielskiego klubu (wcześniej klub zasilili: Matuszek, Prusek, Cienciąła, Błasiak i Wojciechowski) jest pozyskany z Żalgirisu Kowno rozgrywający Andrei Shyla. Po wycofaniu się z drugoligowej batalii drużyny - Błękitnych Stargard Szczeciński oraz KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (fuzja ze Stasiakiem Opoczno) w zweryfikowanej tabeli (anulowane wyniki spotkań z udziałem obu zespołów) bielszcianie „podskończyli” o dwa miejsca. Ligę opuszczają drużyny, które zajmą dwie ostatnie pozycje. Awans wywalczą - mistrz i wice-mistrz drugiej ligi, a w meczach barażowych o prawo gry w ekstraklasie zagrają zespoły, które zdobędą trzecią i czwartą lokatę. **Kadra TS Podbeskidzie (w nawiasach wiek zawodników): bramkarze** - Marek Matuszek (34), Dawid Bułka (28), Łukasz Merda (24), Andrzej Wojtyła (20); **obrońcy** - Jarosław Bujok (30), Marcin Klaczka (29), Robert Piekarski (34), Paweł Jer-

makowicz (29), Sławomir Cienciąła (21), Robert Zięba (23), Piotr Koman (19), Dariusz Stokłosa (20); **pomocnicy** - Mieczysław Agafon (33), Andrei Shyla (28), Seweryn Wojciechowski (21), Paweł Woźniak (26), Luke Uzoma (22), Bartosz Woźniak (27), Marcin Żukowski (23), Wojciech Rączka (28), Paweł Stalmach (21), Tomasz Górkiewicz (19); **napastnicy** - Łukasz Błasiak (26), Bogdan Prusek (33), Piotr Czak (33), Abel Salami (25), Damian Zdolski (20), Rafał Donocik (20). **Zweryfikowana tabela po rundzie jesiennej (wszystkie drużyny rozegrały po 15 spotkań):**

12. ŁKS Łódź	15	12:19
13. Ruch	15	19:20
14. Polar	13	15:29
15. Arka	12	10:17
16. Aluminium	11	10:24

Terminarz wiosennych spotkań bielskich drugoligowców: (13 marca) Tłoki Gorzyce - TS Podbeskidzie, (20 marca) TS Podbeskidzie - Szczakowianka, (27 marca) Polar Wrocław - TS Podbeskidzie, (3 kwietnia) TS Podbeskidzie - Stasiak Opoczno, (10 kwietnia) Ruch Chorzów - TS Podbeskidzie, (17 kwietnia) TS Podbeskidzie - RKS Radomsko, (24 kwietnia) Arka Gdynia - TS Podbeskidzie, (29 kwietnia) TS Podbeskidzie - Jagiellonia Białystok, (8 maja) TS Podbeskidzie - Piast Gliwice, (12 maja) Cracovia - TS Podbeskidzie, (22 maja) Zagłębie Lubin - TS Podbeskidzie, (29 maja) GKS Bełchatów - TS Podbeskidzie, (2 czerwca) TS Podbeskidzie - Pogoń Szczecin, (6 czerwca) Aluminium Konin - TS Podbeskidzie, (12 czerwca) ŁKS Łódź - TS Podbeskidzie. (tom)

Co je siłacz ?

W najświeższym (marzec) numerze lokalnej „Jasienicy”, miesięcznika drukowanego w poligrafii Wydawnictwa „Prasa Beskidzka”, znalazł się między innymi interesujący wywiad z Mariuszem Kupczakiem - mistrzem Polski w kulturystyce. Młody jasienicznianin przygotowuje się właśnie do tegorocznych mistrzostw Europy. Pomagają mu w tym wydawcy pisma „Kulturystyka i Fitness”, właściciel miejscowej hurtowni Marek Pasecki, a także znakomity bielski rajdowiec Wiesław Cygan. Ciekawie przedstawia się menu mistrza na kilka miesięcy przed zawodami. Je pięć posiłków dziennie, co trzy godziny, z dokładnością do kwadransa: kilogram piersi kurczaka gotowanego na parze, dziesięć deko ryżu, gotowane warzywa i ryby oraz napoje - zieloną herbatę i niegazowaną wodę mineralną, łącznie siedem (!) litrów. Dodajmy, że mistrz relaksuje się przy muzyce poważnej, natomiast podczas treningu najchętniej słucha techno.

Skandal z biletami jednodniowymi

BAJKI KIOSKARZY

Czytelnicy skarżą się, że takich bzdur, jakie przy próbie zakupu biletu MKZ opowiadali w ostatnich dniach kioskarze, dawno nie słyszeli.

Nasz czytelnik musiał odwiedzić osiem (!) kiosków, zanim kupił jednodniowy bilet za 6 złotych, uprawniający do jazdy wszystkimi autobusami Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Bielsku-Białej w dniu jego skasowania. Dlaczego nowe bilety zostały tak niechętnie przyjęte przez kioskarkę?

Jednodniowe bilety, kosztujące równoważność trzech miejskich lub dwóch podmiejskich przejazdów, MKZ wprowadził 1 marca. *- Nie wiedziałam, że takie bilety istnieją* - to oficjalny powód, jakim zasłaniało się wielu kioskarków, którzy jeszcze w tydzień po wprowadzeniu jednodniówek nie mieli ich w sprzedaży.

Tymczasem „Kronika”, jako pierwsza, pisała o nich już 27 listopada, a uchwałę Rady Miejskiej, którą jednodniowe bilety zostały wprowadzone, podjęto 20 stycznia! *- Co kiosk, to inny powód braku biletów* - narzekają pasażerowie. *- Jedni kioskarkę idą w zaparte: nic o nowych biletach nie wiedzą. Pytałam dziś, wczoraj, przedwcześniej i za każdym razem, ci sami kioskarkę, okazali wielkie zdumienie. Inni sugerują, że MKZ pewnie nie nadrukowało wystarczająco dużo nowych biletów, skoro ich nie ma, a jeszcze inni, że MKZ żadnych biletów po sześć złotych im nie dostarczył. Wyjaśnienia te uważam za skandaliczne, zwłaszcza że są kioski, które nowe bilety mają! Sam przez całe życie byłem handlowcem, i sposób, w jaki kioskarkę przyjęła jednodniówki, jest dla mnie zwykłym bojkotem!* - twierdzi nasz czytelnik.

- Bilety jednodniowe można kupić w kasach MKZ od 12 lutego - mówi Bogusława Michalska, kierownik kas biletowych w bielskim MKZ. Dodaje, że oprócz uchwały Rady Miejskiej w sprawie opłat za przewozy osób i bagażu pojazdami ko-

munikacji miejskiej, wywieszono także oddzielną informację o możliwości zakupu biletów jednodniowych. *- Zainteresowanie handlowców tymi biletami nie było duże. Wielu obawiało się, że pasażerowie nie będą chcieli ich kupować.*

- O jednodniówki klienci pytali jeszcze w lutym - mówi kioskarka, u której czytelnikowi udało się w końcu kupić bilet za 6 złotych. *- Nie wiedziałam jaki będzie popyt, więc na początek kupiłam tylko trochę. Normalnie bloczek biletów liczy sto sztuk - mówię tu o tańszych biletach, po złotówce i po dwa złote. Ale jed-*

nodniowe MKZ sprzedaje już od dziesięciu sztuk. Dobrze, bo nie trzeba mrozić większej gotówki.

Jeden z kioskarków uchyla rąbka tajemnicy, dzięki czemu można poznać przyczyny braku nowych biletów, przynajmniej w części kiosków. Rabat dla sprzedawców na bilety jednorazowe wynosi od 5 do 6 procent, na jednodniowe - 3 procent. I choć w przeliczeniu na sztukę, zarobek na biletach jednodniowych jest wyższy niż przy jednorazowych (18 groszy i 10-12 groszy), to jeśli w kiosku nie ma biletu jednodniowego, klient musi kupić kilka jednorazowych. Na trzech takich biletach można zarobić 30-36 groszy, na pięciu - 50-60 groszy...

- Bilety i prasa stanowią podstawę w naszej działalności. To przy okazji ich zakupu klient kupuje także inne towary. Jeśli nie będę mieć biletu, który interesuje klienta, to pójdzie do innego kiosku i w innym kupi i bilet, i gazetę, i zabawkę dla dziecka - mówi kioskarka „z biletami”. (efa)



Pocztowe ogonki w Straconce

Myślałam, że czasy ogonków mam już za sobą - pisze w liście do redakcji jedna z czytelniczek „Kroniki”, wyrażając niezadowolone z funkcjonowania Oddziału Urzędu Pocztowego Bielsko-Biała nr 1 w Straconce. Od 1 stycznia zlikwidowano w tej placówce jedno z dwóch dotychczas działających okienek.

Czytelniczka krytykuje tę decyzję, pisząc: *Kiedykolwiek wejść do urzędu, zawsze jest tam dużo ludzi, a do obsługi tylko jedna urzędniczka, a (...) od jakiegoś czasu, aby załatwić tam jakąś sprawę trzeba wystać się w długiej kolejce.*

Reporter „Kroniki” dwukrotnie był na poczcie w Straconce, ale nie zaobserwował kolejek. Od pracownicy UP dowiedział się, że go-

są zatem uzależnione od wielu czynników: pory roku, dnia miesiąca, godziny, a nawet pogody.

Dlaczego jednak podjęto decyzję o zamknięciu okienka? Z wyjaśnień zastępcy dyrektora ds. sprzedaży Rejonowego Urzędu Poczty w Bielsku-Białej, Marka Bobuli, wynika że podstawową przyczyną są czynniki ekonomiczne. Placówka w Straconce była w ostatnim okresie niedochodowa. Dyrektor Bobula stwierdził jednocześnie, że pragnie wyeliminować niedogodności, na jakie



dzina szczytu jest moment tuż po porannym otwarciu, a dużo klientów jest także po południu, kiedy mieszkańcy dzielnicy wracają z pracy do domu. Tłok bywa też, gdy odbiega końca termin płatności rachunków za telefon, prąd czy gaz. Występowanie i wielkość ogonków

mogą być narażeni klienci korzystający z usług oddziału UP w Straconce. W tym celu, już wkrótce codziennie przez dwie godziny będzie działać drugie okienko. O godzinach jego otwarcia klientów ma informować wywieszka na drzwiach urzędu. (mika)



- Z Internetu korzysta 21,8 proc. Polaków między 15 a 75 rokiem życia wynika z badań SMG/KRC Poland Media SA. Ponad połowa osób (50,7 proc.) korzysta z Internetu w domu, 26 proc. w szkole lub uczelni, a 25,3 proc. w pracy. Po kilkanaście procent - w kawiarni internetowej lub u znajomych.
- Z informacji Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty wynika, że jeszcze w tym roku urząd ogłosi przetarg na wybór nowego operatora telefonii mobilnej.
- Statoil z Norwegii i Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo nie wykluczają podpisania kontraktu na dostawę gazu do Polski - od 1 do 2 mld metrów sześciennych rocznie - podało PGNiG.
- Biuro prasowe Zakładu Ubezpieczeń Społecznych poinformowało, że ZUS przekaże w marcu do otwartych funduszy emerytalnych obligacje o wartości 26,92 mln zł.
- Niemieckie Linie Lotnicze Lufthansa uruchomią od marca połączenie z lotniska w Balicach do Monachium. Loty mają się odbywać dwa razy dziennie - podała Lufthansa.
- Od 15 do 18 marca Inicjatywa Mikro w Bielsku-Białej organizuje szkolenie dla kobiet, które rozpoczynają działalność gospodarczą (lub prowadzą ją od najwyższej trzech miesięcy) i widzą potrzebę uzyskania na ten cel pożyczki. Koszt szkolenia wynosi 50 zł. Informacje pod nr. tel. 8150959, 8150960. (efa)

Dziś i jutro, 11 i 12 marca, od 10.00 do 18.00 w Zespole Szkół Technicznych i Licealnych im. Stanisława Staszica w Czechowicach-Dziedzicach odbędą się II Targi Edukacyjne „Od przedszkola do matury”. Na targach, które mają ułatwić rodzicom i uczniom wybór odpowiedniej szkoły, zaprezentują się przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazjalne i ponadgimnazjalne z Czechowicz-Dziedzic i okolic.

TABELA PRZYKŁADOWYCH TRANSAKCYI ZAWARTYCH W AGENCJACH NIERUCHOMOŚCI NA PODBESKIDZIU

Miejscowość	Rodzaj nieruchomości	Pow. m kw.	Miesiąc transakcji	Cena w zł	Cena za 1 m kw.	Uwagi
Euro-Kontakt, Bielsko-Biała, ul. Barlickiego 12, tel. 812-26-11, 816-48-75, www.nieruchomosci.podbeskidzie.pl						
Międzyrzecze	dom jednorodzinny	100	lut	280 000	2800,00	działka 700 m kw., dom wykonany w nowoczesnej technologii
Bielsko-Biała	M-3	38	lut	55 000	1447,00	spółdzielcze własnościowe, po kapitalnym remoncie
Bielsko-Biała	M-2	24	lut	350	-	wynajem, umeblowane, do kosztu wynajmu należy doliczyć świadczenia (woda, gaz, en. el.), centrum
Best, Cieszyn, ul. Głęboka 24, tel. 852-47-21, e-mail: best@ata.com.pl						
Cieszyn	M-4	62,4	lut	58 000	930,00	spółdzielcze własnościowe
Cieszyn	M-4	65,7	lut	65 000	990,00	wyodrębniony lokal mieszkalny
Cieszyn	M-5	69,6	lut	60 000	858,00	spółdzielcze własnościowe
Kisielów k. Skoczowa	Hala warsztatowo-magazynowa + działka 56 ar.	160	lut	80 000	500,00	
Puńców k. Cieszyna	dom	232	lut	220 000	948,00	konstrukcja szkieletowa
Dacza, Żywiec, ul. Kościuszki 4 tel./fax 861-55-88 e-mail: dacza@zywiec.pl; www.dacza.zywiec.pl uczestnik Systemu Oferowania Nieruchomości www.son.bck.pl						
Lękawica	działka budowlana	1425	lut	21 000	14,74	
Żywiec	dom	75	lut	95 000	1266,66	do remontu
Sól-Kiczora	działka rolna	2272	lut	36 500	16,06	w nowym planie budowlana
Żywiec	lokal użytkowy	47	lut	930	19,78	wynajem

● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA

Zaproszenie do składania wniosków dla Programu Współpracy Przygranicznej Polska Słowacja Phare 2002/2003 Wspólny Fundusz Małych Projektów ogłaszane przez Euroregion Beskidy EuropeAid...

Euroregion Beskidy ogłasza nabór projektów o charakterze transgranicznym zgodnie z następującymi priorytetami:

- wymiana kulturalna,
- demokracja lokalna,
- zdrowie,
- rozwój gospodarczy,
- turystyka,
- ochrona środowiska,
- przepływy informacji.

Projekty powinny być realizowane na terenie polskiej części Euroregionu Beskidy przy wsparciu finansowym programu Współpracy Przygranicznej Phare Polska Słowacja 2002/2003 ze środków Unii Europejskiej. Szczegółowe informacje są zawarte w „Wytycznych dla Wnioskodawców” dostępnych w siedzibie Euroregionu:

Stowarzyszenie „Region Beskidy”,
ul. Piastowska 40, 43-300 Bielsko-Biała;
tel. (033) 813-63-33 biuro@euroregion-beskidy.pl
 oraz na stronie internetowej pod adresem: www.euroregion-beskidy.pl

Termin składania wniosków upływa 10 maja 2004r. o godzinie 15.00.

AUTO GIEŁDA

Giełda samochodowa w niedzielę, 7 marca, ceny w tysiącach złotych: fiat 126 1995 r. - 3,2; 1994 r. - 2,9; fiat cinquecento 700 1995 r. - 6,5; fiat cinquecento 900 1997 r. - 9,5; fiat seicento 2001 r. - 16,5; polonez - 1996 r. - 6,5; ford fiesta 1991 r. - 7,9; opel astra 1996 r. - 16,9; vw golf 1987 r. - 7,8; renault 19 1989 r. - 5,5; seat cordoba 1994 r. - 15,8; audi 80 1990 r. - 6,9; daewoo matiz 1997 r. - 15,5; daewoo tico: 1997 r. - 10; 1996 r. - 8,4. (ef)

● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA

TAXI Hit

8-21-21-21
0-800-20-20-20
 BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI HIT
96-22

Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez 24 h na dobę przez cały rok.

TABELA KURSÓW

WALUTA	KUPNO	SYMBOL	SPRZEDAŻ
Euro	474.00	100 EUR	482.00
Dolar amerykański	381.00	100 USD	391.00
Forint węgierski	1.72	100 HUF	1.95
Korona słowacka	11.50	100 SKK	12.40
Korona czeska	14.25	100 CZK	15.20
Tolar słoweński	1.85	100 SIT	2.00
Hrywna ukraińska	67.00	100 UAH	80.00
Frank szwajcarski	296.00	100 FSR	305.00

Przed Sądem Okręgowym w Bielsku-Białej rozpocznie się proces 55-letniego Jana C., oskarżonego o zabójstwo konkubiny. Tragedia rozegrała się przed niespełną rokiem w podcieszynskiej miejscowości.

Szczęście trwało krótko

ŚMIERĆ KONKUBINY

Wydawało się, że wspólnie ułożą sobie życie. Oboje byli samotni. Jej umarł mąż, on rozwiódł się z żoną. Gdy się poznali kobieta kończyła budowę domu. Nie miała na to środków i przyjęła zaferowaną przez znajomego pomoc przy wykończeniu budynku. Wkrótce razem zamieszkała, ale szczęście trwało krótko.

Mężczyzna przestał przeznaczać pieniądze na wspólne gospodarstwo, a kobieta chciała, aby się od niej wyprowadził. Coraz częściej dochodziło pomiędzy parą do awantur. Gdy pokrzywdzona wzywała policję, Jan C. natychmiast się ułatniał. Okazało się, że jest poszukiwanym listem gończym i powinien przebywać w więzieniu. Zatrzymany przez policję trafił tam na blisko rok, ale po odbyciu kary natychmiast powrócił do domu konkubiny. Liczyła, że się poprawi i pozwoliła mu zostać. Zmieniła zdanie, gdy znów zaczął ją prześladować. Nadal nie chciał wyprowadzić się z domu, co było powodem kolejnych awantur.

KTOKOLWIEK WIE...

● 29 grudnia 2003 roku około 18.20 w Pisarzowicach na ul. Bielskiej kierujący samochodem osobowym koloru ciemnego, potrącił pieszego, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia.

● 29 stycznia około 14.00 w Rybarzowicach na ul. Żywieckiej, ford focus, jadąc w kierunku Żywca i wykonując manewr wyprzedzania na skrzyżowaniu z ul. Batorego zderzył się z jadącym w tym samym kierunku, wyprzedzanym zielonym fiatem 126p, po czym zjechał do rowu i po przekroczeniu zatrzymał się na dachu. Wskutek wypadku osoby jadące fordem doznały obrażeń ciała.

● 26 lutego około 5.00 w Rybarzowicach na ul. Żywieckiej kierujący samochodem nieustalonej marki potrącił pieszego, który w wyniku doznanych obrażeń ciała poniósł śmierć na miejscu. Kierujący oddalił się z miejsca wypadku.

Policja prosi świadków tych wypadków o kontakt z KMP w Bielsku-Białej, ul. Kamińskiego 8, pok. 204 lub 212, tel. 8121708, 8121291 lub 997.

To była przyjacielska przysługa wyświadczona znajomemu. Dziś Kazimierz i Czesław przeklinają chwilę, gdy zgodzili się podżyrować zaciągniętą przez kolegę pożyczkę. Nie dość, że muszą teraz spłacać jego dług, to w dodatku zostali oskarżeni o karalne groźby wobec rodziny pożyczkobiorcy. - Nie potrafiliśmy odmówić, gdy Sławek poprosił nas, abyśmy podżyrowali mu zakładową pożyczkę. Traktowaliśmy to jako zwykłą, koleżeńską przysługę i na dobrą sprawę nawet nie zaznajomiliśmy się z warunkami umowy - mówią podejrzani.

Feralnego dnia parę odwiedzili kurator sądowy i dzielnicowy, których kobieta prosiła o pomoc w przekonaniu Jana C., aby opuścił jej dom. Próba mediacji nic nie dała. W trakcie rozmowy mężczyzna wyszedł, oświadczając, że się wyprowadza. Jak się okazało, daleko nie odszedł, bo zza pobliskich krzaków obserwował dom. Wrócił do niego natychmiast, gdy zobaczył wychodzących gości.

W śledztwie wyjaśniał, że chciał zabrać swoje rzeczy, ale konkubina nie chciała go wpuścić. Wówczas chwycił leżący pod budynkiem kamień i trzykrotnie uderzył ją w głowę. Nieprzytomną kobietę wciągnął do piwnicy, gdzie łopata zadał jej dalsze ciosy. Po dokonanej masakrze przebrał się i autostopem dojechał do Strumienia. Tam udał się do komisariatu policji oświadczając, że pobił swoją konkubinę. Lekarz, który przybył na miejsce, stwierdził zgon.

W rozpoczynającym się przed Sądem Okręgowym w Bielsku-Białej procesie Jan C. będzie odpowiadał za zabójstwo. W trakcie śledztwa przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Twierdził, że działał pod wpływem impulsu. Był rozżalony, że musi wyprowadzić się z domu, na wykończenie którego przeznaczył cały swój majątek. - *Wówczas obudziła się we mnie agresja* - powiedział w prokuraturze. Oskarżonemu grozi najwyższy wymiar kary, z dożywotnim więzieniem łącznie. (ban)

Bielszczanie oskubani w Kołobrzegu

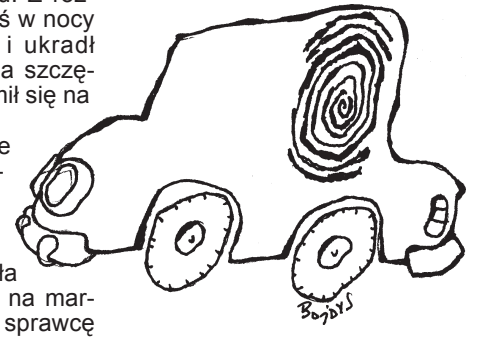
Pechowe wakacje

Dwaj bielszczanie, Andrzej D.* i jego kolega Bogusław Z. przyznają, że ubiegłorocznych wakacji nie mogą zaliczyć do udanych. Pech prześladował ich od pierwszego dnia.

Późnym wieczorem, 13 czerwca, przyjechali z Bielska-Białej do Kołobrzegu. Wielogodzinna podróż fiatem seicento mocno ich zmęczyła. Nic więc dziwnego, że nie mieli sił na rozpakowywanie bagaży. Z samochodu, który zostawili w garażu, wzięli tylko to, co niezbędne i poszli spać. Rano wrócili po resztę bagażu. Z rozpaczą stwierdzili, że ktoś w nocy włamał się do garażu i ukrał wszystkie ich rzeczy. Na szczęście złodziej nie poatakował się na samochód.

by móc się dobrze zabawić przed powrotem za kraty. Skradzione przedmioty sprzedał.

By zmniejszyć koszty procesu (pokrzywdzeni mieszkają ponad 500 km od miejsca przestępstwa) sprawę przekazano do Bielska-Białej. Bielski Sąd Rejonowy skazał Piotra D. na rok i trzy miesiące pozbawienia wolności i zob-



wiązał do naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody. Pokrzywdzeni nie mają złudzeń, że od Piotra D. kiedykolwiek otrzymają jakieś pieniądze. Natomiast Piotr D. był wyraźnie zadowolony przebiegiem sprawy. Podróż z Wybrzeża do bielskiego aresztu przerwała mu więzienną monotonię. (jb)

* Personalalia pokrzywdzonych zmienione

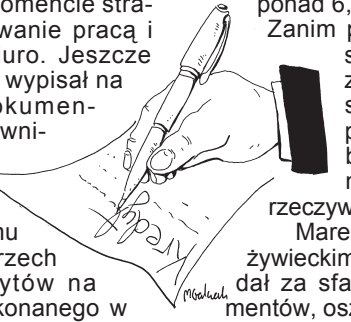
Aby wyludzić kredyt

SFAŁSZOWANE ZATRUDNIENIE

25-letni Marek Z. miał nazbyt wygórowane życiowe potrzeby i niewielkie możliwości ich zaspokojenia. Zamiast jednak szukać uczciwego zajęcia, wybrał zupełnie inną drogę. W efekcie nie po raz pierwszy naraził się prawu, co bezkarnie mu nie ujdzie. Podejrzany twierdzi, że tylko skorzystał z okazji. Gdy w poszukiwaniu pracy zgłosił się do pewnej żywieckiej firmy, jego uwadze nie uszły leżące na biurku firmowe blankiety. Wykorzystując chwilową nieuwagę urzędniczki, włożył papiery do

kieszeni. W tym momencie stracił już zainteresowanie pracą i szybko opuścił biuro. Jeszcze tego samego dnia wypisał na skradzionych dokumentach, że jest pracownikiem owej firmy i w dodatku sporo zarabia. Fałszywki posłużyły mu do zaciągnięcia trzech bankowych kredytów na sfinansowanie dokonanego w systemie ratalnym zakupu sprzętu audio - wideo. Łącznie wyludził w ten sposób aparaturę wartą

ponad 6,5 tysiąca złotych. Zanim przestępstwo zostało ujawnione, złodziej zdążył już sprzedać swe łupy przygodnym nabywcom i to znacznie taniej niż były w rzeczywistości warte. Marek Z. będzie przed żywieckim sądem odpowiadał za sfałszowanie dokumentów, oszustwo i wyludzenie kredytu. Jak się okazało, nie będzie to jego pierwszy kontakt z Temidą. (ban)



Gdy dłużnik przestał płacić

Groźni żyrancie ?

Zimny prysznic spotkał ich po kilku miesiącach. Zostali poinformowani, że dłużnik zaprzestał spłacania pożyczki i w związku z tym obowiązek wyrównania długu spada na nich. Chcieli się skontaktować ze Sławkiem, aby wyjaśnić sprawę, ale ten nie pracował już w ich zakładzie. W tej sytuacji udali się do jego mieszkania. - *Stukali-*

śmy w drzwi, ale nikt nam nie otworzył, więc zesłaliśmy na dół i wówczas zatrzymała nas policja - mówi obaj mężczyźni.

Wersja przedstawiona przez żonę Sławka jest diametralnie inna. - *Byłam w mieszkaniu sama z dzieckiem, gdy zaczęli się dobijać do drzwi. Krzyczeli, że jeżeli nie zwrócimy im pieniędzy, to zabiją*

całą rodzinę, spalą nasz dom i samochód - zeznała w dochodzeniu, a przedstawiony przebieg wydarzeń potwierdził także jej syn.

Prokuratura uznała, że zebrała w postępowaniu dowody przemawiają przeciwko Kazimierzowi i Czesławowi. Obaj zostali niedawno oskarżeni o groźenie kobiecie w sposób wzbudzający u niej realną obawę spełnienia gróźb. Sprawa trafiła niedawno do bielskiego sądu, który rozstrzygnie czy zarzucane przestępstwo istotnie zostało popełnione. Jeśli tak się stanie, oskarżonym grożą kary do dwóch lat pozbawienia wolności. (ban)

8-111-111 DOJAZD NA TERENIE MIASTA i strefa -GRATIS czas dojazdu do KLIENTA od 2-5 minut

BEZPŁATNE Z AUTOMATÓW ZAMAWIANIE BEZ KARTY TAKSÓWEK Z KOMÓREK GSM PLUS

0 800-400-400

TAXI **PLUS** **radio**

zbierraj punkty odbieraj NAGRODY jedna zapłacona złotówka = 1 punkt

www.bielsko.biala.pl

12308/020104

